Cena numeru 20 gr (10 Rpf)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-63. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 60 gr., na tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. . Czek. w Warszawie Nr. 656 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Nr 184 — Częstochowa, niedziela 11 sierpnia 1940 r. — Rok II (XXXV)

Nowe sukcesy państw osi

Wczoraj zatopiono i uszkodzono 28 statków brytyjskich

ATAKI NIEMIECKIE STALE PRZYBIERAJĄ NA SKUTECZNOŚCI i SIŁE — STRĄCONO 51 MASZYN BRYTYJSKICH — 11 BALONÓW ZAPOROWYCH ZNISZCZYŁY MESSERSCHMITTY — ZBOMBARDOWANO POŁUDNIOWĄ ANGLIĘ

Berlin, 10 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Niemieckie ścigacze zaatakowały, jak już zakomunikowano, w nocy z 7 na 8 sierpnia transport morski, płynący pod silnym konwojem. Pomimo gwałtownej obrony ze strony konwojujących nieprzyjacielskich kontrtorpedowców oraz innych jednostek konwojowych, a nawet silnie uzbrojonych parowców, udało się zatopić jeden parowiec-cysterne, pojemności 8.000 BRT., jeden parowiec pojemności 5.000 BRT. oraz jeden parowiec pojemności 4.000 BRT. Jeden mniejszy parowiec-cysterna zapalił się wskutek pocisków. Niemieckie ścigacze powróciły w nieuszkodzonym stanie.

W dniu 8 sierpnia niemieckie eskadry nurkowców bojowych, eskortowane przez samoloty myśliwskie i burzące, zaatakowały na południe od wyspy Wight brytyjskie transporty morskie, konwojowane przez znaczne siły powietrzne i morskie. Jak już podano do wiadomości, w jednym tylko transporcie konwojowanym zatopiono 12 statków handlowych, łącznej pojemności około 55.000 BRT. oraz ciężko uszkodzone dalszych 7 statków handlowych. Ogólna cyfra zatopionych lub ciężko uszkodzonych w dniu wczorajszym statków brytyjskich wskutek ataków lotniczych wynosi 28. Koło Dover niemieckie samoloty typu Messerschmitt zniszczyły 12 nieprzyjacielskich balonów zaporowych.

W związku z niemieckimi atakami powietrznymi wywiązały się większe walki powietrzne, w przebiegu których niemieckie samoloty myśliwskie i burzące zestrzeliły koło wyspy Wight i przed portem Dover ogółem 49 samolotów brytyjskich, w tym 33 typu „Spitfire." — 10 samolotów niemieckich zaginęło, 2 przymusowo lądowały.

W ciągu nocy niemieckie samoloty bojowe atakowały angielskie zakłady lotnicze koło Liverpoolu i Bristolu oraz porty, lotniska i pozycje artylerii przeciwlotniczej w południowej Anglii. Zrzucanie min przed portami brytyjskimi odbywało się zgodnie z planem.

Samoloty brytyjskie nadleciały w ciągu ubiegłej nocy nad różne okolice w Niemczech zachodnich. Dzięki silnej obronie z naszej strony część samolotów nieprzyjacielskich została zmuszona do odwrotu lub nie była w stanie zrzucić bomb. Zrzucone pojedyńcze bomby wyrządziły nieznaczne szkody w budynkach i na polach. Tylko w jednej małej miejscowości w terenie granicznym, kilka osób odniosło rany. — Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Włoskie skrzydła panują nad Afryką

WIELKA BITWA LOTNICZA NA GRANICY CYRENAIKI — ZAJĘCIE HARGEISY W SOMALI BRYTYJSKIEJ — ANGIELSKIE PRÓBY KONTRATAKÓW LOTNICZYCH ZGNIECIONE W ZARODKU

Rzym, 10 sierpnia. — Piątkowy włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Na terenie Afryki Północnej stoczyło 16 samolotów włoskich nad granicą Cyrenaiki wielką bitwę powietrzną z 27-ma samolotami angielskimi. Mimo liczebnej przewagi przeciwnika udało się naszym zaprawionym w walkach lotnikom zestrzelić 5 samolotów nieprzyjacielskich. Dwa samoloty własne nie powróciły do swych baz wyjściowych.

Nasze wojska zajęły miejscowość Hargeisa na terenie Somali brytyjskiej.

Rzym, 10 sierpnia. — Na temat ostatniego zwycięstwa lotnictwa włoskiego na granicy Cyrenaiki nad przeważającymi angielskimi siłami powietrznymi, przynosi bliższe szczegóły specjalny sprawozdawca agencji Stefani. Według tego sprawozdania, już w dniu poprzedzającym tę bitwę Anglicy mogli odczuć wzmożoną działalność lotnictwa włoskiego. Prawdopodobnie szykowali się oni do ofensywy powietrznej w większym stylu, by powetować straty zadane im w ostatnich dniach przez włoskich lotników myśliwskich, oraz ogromne szkody wyrządzone im przez włoskie bombowce. Niezwykle skrupulatna akcja obserwacyjna lotnictwa włoskiego uprzedziła jednak zamiary Anglików i nie dopuściła do tego, aby nieprzyjaciel przejął inicjatywę w swe ręce.

Kiedy 27 szybkich aparatów „Gloucester-Gladiator" zbliżyło się do granicy Cyrenaiki, wzniosło się natychmiast 16 włoskich aparatów myśliwskich i zmusiło nieprzyjaciela do podjęcia walki. Mimo liczebnej przewagi Anglików osiągnęli lotnicy włoscy nowe niedwuznaczne zwycięstwo dzięki doskonałemu wyszkoleniu i swej odwadze. W krótkich odstępach czasu zestrzelono 5 angielskich aparatów, które spadły na ziemię płonąc, przy czym piloci wskutek błyskawicznej akcji nie mieli nawet czasu aby ratować się przy użyciu spadochronów. Tylko jeden jedyny włoski aparat spotkał ten sam los, przy czym pilot drugiego aparatu, który otrzymał celny strzał w motor zdołał uratować swe życie wyskakując przy pomocy spadochronu i lądując poza pozycjami włoskimi. I ta walka powietrzna jest nowym dowodem tego, że włoska broń powietrzna opanowała przestworza afrykańskie.

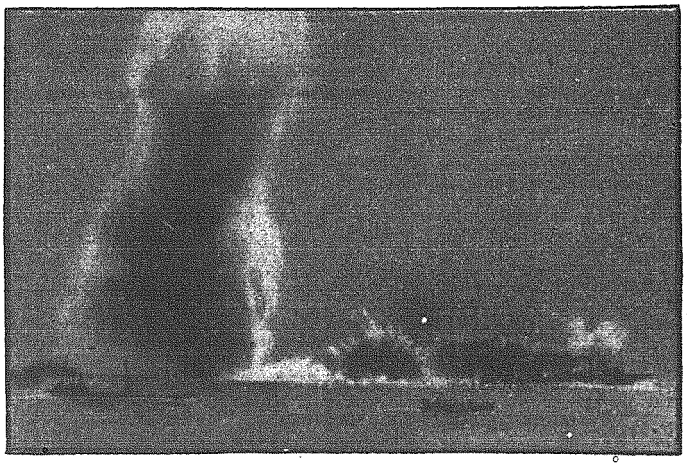

Dokument fotograficzny. — Przypadkowo otrzymaliśmy zdjęcie, dokonane przez angielskiego fotografa, który był obecny przy jednym z ostatnich ataków lotnictwa niemieckiego na transport konwojowany i uwiecznił to na kliszy.

NIEMIECKO-TURECKIE POROZUMIENIE GOSPODARCZE

Istambuł, 10 sierpnia. — Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu parlamentu tureckiego Izba ratyfikowała umowę niemiecko-turecką dotyczącą wymiany towarowej. Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się 21 sierpnia b.r.

Zabieramy głos!

ZNACZENIE SUKCESÓW WŁOSKICH W SOMALI

W angielskiej bazie morskiej Adenie, panującej nad wejściem do Morza Czerwonego i stanowiącej najważniejszy strategiczny punkt drogi imperialnej na Wschód, panuje olbrzymie podniecenie. Zupełnie niespodziewany atak kolumn włoskich na brytyjski kraj Somali, zajęcie portu Zeila i szybko marsz na Berbera, stolicę brytyjskiego Somali, wzbudziły w angielskich kołach wojskowych bardzo poważne obawy o los wojsk angielskich, znajdujących się w defensywnym odwrocie z okolic Berbera. Marsz trzech kolumn włoskich, jak stwierdzają zaskoczeni tym Anglicy w Adenie, postępuje w takim tempie, że pozwala ono wnioskować o przygotowywaniu groźnej ofensywy włoskiej. Droga nadbrzeżna z Zeili do Berbera, niezależnie od drogi morskiej, stanowi jedyną drogę do odwrotu. Miasteczko Hageisa położone o 50 km na północny wschód od granicy abisyńskiej i niewiele więcej ponad 100 km od Berbera, stolicę brytyjskiego Somali, wzbudziły w angielskich kołach wojskowych bardzo poważne obawy o los wojsk angielskich, znajdujących się w defensywnym odwrocie z okolic Berbera. Marsz trzech kolumn włoskich, jak stwierdzają zaskoczeni tym Anglicy w Adenie, postępuje w takim tempie, że pozwala ono wnioskować o przygotowywaniu groźnej ofensywy włoskiej. Droga nadbrzeżna z Zeili do Berbera, niezależnie od drogi morskiej, stanowi jedyną drogę do odwrotu. Miasteczko Hageisa położone o 50 km na północny wschód od granicy abisyńskiej i niewiele więcej ponad 100 km od Berbera, znalazło się już daleko poza frontem włoskim. Druga kolumna z Oad Weine posuwa się dolinami w góry ku działowi wód Oahn Nibach, wznoszącemu się na wysokości 1700 m i panującemu od północy nad Berbera, trzecia zaś kolumna maszeruje również na Berbera wzdłuż drogi Bobotieh przez Garraro. W Adenie obawiają się, że w ciągu 48 godzin Berbera może paść.

Londyn pod naciskiem wypadków stara się przygotować społeczeństwo brytyjskie na przykrą rzeczywistość w Afryce Wschodniej. Dzienniki czynią „taktowne" aluzje do tego, że nie należy się liczyć z sukcesami angielskimi, t. j. ze skuteczną obroną. Na pocieszenie opisują one ogrom trudności, z jakimi spotkają się Włosi, skoro będą chcieli zająć cały kraj Somali. Przede wszystkim wskazuje się na to, że w Londynie uważa się już obecnie brytyjski kraj Somali za straconą placówkę. Jak donosi Sztokholmski „Aftonbladet" nagle twierdzi się, że ta kolonia nie jest specjalnie wartościowa. Nikt nie wie czy i jakie plany obrony wypracowało brytyjskie ministerstwo wojny. Z wielkim pośpiechem ściąga się posiłki wojsk indyjskich do kraju Somali, przede wszystkim do Adenu. Tylko jeden dziennik w Londynie był w środę ramo na tyle uczciwy, aby przyznać, że postępy Włochów w kraju Somali są bardzo niepokojące. „Daily Mail" oświadcza, że postępy włoskie w Somali stanowią zupełną niespodziankę dla tamtejszego dowództwa brytyjskiego. Naturalnie dziennik pospiesza z oświadczeniem, że dotychczasowe sukcesy włoskie posiadają „minimalne znaczenie strategiczne".

Wszyscy rzeczoznawcy wojskowi angielskich dzienników oświadczają dziś, że Anglia jest w stanie w Somali podjąć jedynie próbę wojny podjazdowej przeciw Włochom. Najlepiej nadaje się do tego może somalijski korpus kawalerii na wielbłądach. Tylko bezpośrednie zagrożenie Adenu sprawia największą troskę Anglikom. Neutralne koła Londynu zwróciły uwagę, że kraj Somali nie jest reprezentowany w nowostworzonym komitecie dla współpracy gospodarczej Imperium Brytyjskiego. Koła te wnioskują z tego, że widocznie w Londynie uważają tę kolonię za straconą. Dla brytyjskiej

opinii publicznej obraz wojny zmienił się od dzisiejszego dnia zupełnie. Dotychczas odnoszono wrażenie, że zagrożony jest jedynie kraj macierzysty, a całe Imperium ma jedynie obowiązek dostarczania jak największej pomocy centralnej wyspie. Nagle opinia ta spostrzega, że nie tylko zagrożony jest kraj macierzysty, ale także Imperium, a mianowicie w Afryce, na Dalekim Wschodzie i na Morzu Śródziemnym i że ponadto grozi niebezpieczeństwo wszystkim ważnym drogom, łączącym Imperium z macierzą.

Pułkownik Liddell Hart na łamach „News Chronicle" tak mniej więcej maluje przykrą sytuację, w jakiej znalazło się imperium brytyjskie: Dotychczas przypuszczano w Anglii, że najbliższą fazą wojny będzie bezpośredni atak na Anglię. Tymczasem nieprzyjaciel zdaje się czynić przygotowania do zdławienia sił brytyjskiej macierzy przy pomocy uderzeń w transporty i źródła surowców Anglii. Możliwem jest, że najpierw pragnie on odciąć jeden członek po drugim od państwa brytyjskiego, zanim weźmie się do decydującej walki. W tej chwili Włochy zdają się najbardziej interesować Egiptem i Kanałem Sueskim. „Ze swej strony mogę tylko doradzić" — kończy Liddell Hart — „uświadomienie Anglikom tych niebezpieczeństw, jakie nam obecnie grożą. Mamy złą metodę niedoceniania tych niebezpieczeństw".

Włochy stoją całkowicie pod wrażeniem zwycięstwa w Afryce Wschodniej. Wszystkie dzienniki podkreślają na czołowych miejscach wielkie strategiczne znaczenie brytyjskiej kolonii Somali. Z tego, dotychczas angielskiego wybrzeża — stwierdza prasa rzymska — można było panować nad drogami komunikacyjnymi z Morza Czerwonego na Ocean Indyjski. Anglicy dla wykonywania tej kontroli usadowili się na tym wybrzeżu, oraz w Adenie i na wyspie Perim. Punkty te stanowiły pozycję kluczową przy wyjściu z Morza Czerwonego, podobnie jak Gibraltar, przy wyjściu z morza Śródziemnego. Zarówno na morzu Śródziemnym, jak i tu Włochy usiłują wysadzić z zawiasów cały ten system obronny. Z tego powodu obecny atak posiada olbrzymie znaczenie zarówno dla Europy, jak i dla całego Wschodu. Z tego względu też śledzony on jest z największą uwagą w Arabii i w Indiach, gdzie całe narody oczekują wolności po pokonaniu Anglii.

W Rzymie stwierdza się dalej, że akcja przeciwko Zeili oraz zdobycie tego ważnego portu stanowi wstęp do włączenia angielskiego Somali do imperium włoskiego. Celem tej akcji jest przywrócenie zbrojne jedności sztucznie podzielonego kraju Somali i stworzenie zamkniętej całości z Somali francuskiego, angielskiego i włoskiego. Radykalne zniesienie granic jest w tym celu niezbędne. W ten sposób zdobycie przez Włochów Zeili i bliskie zdobycie całego angielskiego kraju Somali urzeczywistni prawdziwe zjednoczenie tego wielkiego obszaru nad zatoką Adenu i równocześnie przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego w powiększonej włoskiej Afryce wschodniej. Poza tym Włochy otrzymają wspaniałą strategiczną pozycję nad zatoką Adenu, a tym samym wyrwana zostanie ważna pozycja kluczowa z Imperium brytyjskiego.

Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia" pisze: „Jeżeli propaganda brytyjska przyznaje się obecnie do silnego uderzenia włoskiego na Zeilę i Berberę, to zdaje się chce ona przygotować opinię angielską na nowe straty i rozczarowania w Afryce. Natomiast we Włoszech każdy cios zadany Anglii i każdy sukces odniesiony nad angielskim wrogiem plemiennym jest przyjmowany z entuzjazmem". Ciosy zadawane Wielkiej Brytanii wywołują radość nie tylko we Włoszech, ale także u sprzymierzonych Niemiec i wśród 500 milionów mieszkańców brytyjskiego imperium światowego, którzy oczekują ostatecznego wyzwolenia.

ŁÓDŹ PODWODNA ZATOPIŁA BRYTYJSKI PAROWIEC „ACCRA" U WYBRZEŻY IRLANDII

Genewa, 10 sierpnia. — Agencja Reutera potwierdza fakt zatopienia brytyjskiego parowca „Accra" pojem. 9.337 br. t. rej. w czasie akcji jednej z łodzi podwodnych na transport konwojowany u wybrzeży Irlandii.

Admiralicja brytyjska komunikuje, że czynna jako poławiacz min szalupa „Riverclyde" natknęła się na minę morską i zatonęła

„British Empire" poczyna ulegać silnemu rozprzężeniu

LUDNOŚĆ WYSPY DRŻY W NIEPEWNOŚCI JUTRA — DZIENNIKI ANGIELSKIE ZAPOWIADAJĄ „DESZCZ BOMB", JAKI POSYPAĆ SIĘ MA NA ANGLIĘ — W OBLICZU KATASTROFALNEJ SYTUACJI AMERY PRÓBUJE ZWABIĆ HINDUSÓW „PROJEKTEM KONSTYTUCJI" — ULOTKI ZRZUCONE PRZEZ LOTNIKÓW NIEMIECKICH ZAWIERAJĄCE TREŚĆ MOWY HITLERA SĄ PRZEDMIOTEM HANDLU

Nowy Jork, 10 sierpnia. — W artykule wstępnym omawia „New York Times" nastroje panujące w społeczeństwie angielskim przy czym podkreśla, że z każdego listu pisanego z Anglii do Ameryki przebija pod różnymi postaciami troska o to, co może przynieść dzień następny. Dziennik zauważa, iż świadczy to o niezwykle silnym zdenerwowaniu jakie opanowało naród angielski. Nie ma bowiem dla jednostki rzeczy gorszej nad niepewność dnia. Jeśli zatem zdenerwowanie, które w Anglii nie objawia się tylko u jednostek, pomnoży się przez 42 miliony mieszkańców, wówczas można sobie wyobrazić nastroje w społeczeństwie, które budząc się rano ze snu stawia sobie pytanie, czy będzie to dzień trwogi.

Nowy Jork, 10 sierpnia. — Dzienniki angielskie poczynają zwolna przygotowywać społeczeństwo do podobno mających niebawem nastąpić ataków lotnictwa niemieckiego na wyspę brytyjską. Dzienniki zapowiadają „deszcz bomb" jako początek tych ataków. „Daily Mail" przypuszcza, że naloty odbywać się będą po 500 samolotów, zaś „Daily Sketch" mówi o „masowych atakach powietrznych", których należy się spodziewać. Mówi się również o tym, jakoby władze angielskie były w zupełności pewne co do tego, iż po kampanii we Francji dokonana została całkowita reorganizacja lotnictwa niemieckiego.

Genewa, 10 sierpnia. — Mr. Amery, sekretarz stanu dla Indyj, podzielił się we czwartek z Izbą gmin wiadomością, że rząd brytyjski w porozumieniu z wicekrólem Indyj Lordem Linlithgowem zamierza rozpocząć studia nad projektem przyszłej konstytucji Indyj. Ostatecznego projektu konstytucji, dodał pospiesznie mister Amery, ostudzając swój poprzedni zapał — nie możemy naturalnie wypracować w tej chwili, ponieważ Imperium brytyjskie jest w toku walki o swą egzystencję. W każdym razie deklaracja rządowa dotyczyła również zmian, jakie mają być niezwłocznie wprowadzone w Indiach. I tak komitet wykonawczy przy wicekrólu ma być rozszerzony przez przybranie do niego reprezentantów Hindusów. Dalej ma być stworzony doradczy komitet wojenny, który będzie się zbierał w regularnych odstępach czasu i w którym będą reprezentowani przedstawiciele wszystkich państw hinduskich, oraz całego życia narodowego w Indiach.

Deklaracja wygłoszona przez sekretarza stanu mr. Amery zawiera ponadto „uzasadnienie", które stanowi klasyczny przykład angielskiej obłudy. Przy pomocy bezceremonialnego przekręcania faktów „uzasadnienie" to stwierdza, że Indie „w trosce o pomoc dla zwycięstwa wspólnych ideałów w decydującym momencie są gotowe do jeszcze większych wysiłków niż dotychczas". Rząd brytyjski jest z tego powodu do głębi wzruszony i sądzi, że dokładne sprecyzowanie jego poglądów przyczyni się do dalszego pogłębienia tej wspólnoty.

* * *

Typową oznaką katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się londyńska klika magnacka, oraz poważnych obaw o utrzymanie panowania brytyjskiego w Indiach, jest fakt, że w chwili obecnej wychodzą znowu na światło dzienne mgliste projekty konstytucji, podobno do tych, jakimi Anglia jeszcze w okresie wojny światowej zwodziła naród hinduski. Także wtedy zwodzono Hindusów nadzieją uzyskania wolności, obiecując udzielić ją po wojnie, także wówczas czyniono przyrzeczenia z silnym zamiarem niedotrzymania ich. Jeżeli obecnie mówi się o „zmianach", które mają być natychmiast wprowadzone w życie, to stwierdzić należy, że naród hinduski nauczony niezliczonymi przykładami smutnego doświadczenia stał się w dostatecznym stopniu ostrożny, aby nie dać się złapać na taką tanią przynętę. W najlepszym razie „przybranie przedstawicieli hinduskich" będzie polegało na tym, że kilku osobników kupionych przez Brytyjczyków będzie mogło „udzielać rad" wicekrólowi angielskiemu, który potem będzie mógł naturalnie zrobić to wszystko, co będzie leżało w interesie plutokratycznych magnatów, wyzyskujących Indie. Co się tyczy zakłamanego „uzasadnienia" ze strony rządu brytyjskiego, to każdy narodowo usposobiony Hindus podziękuje za możność „złożenia jeszcze większych ofiar" dla swych brytyjskich ciemięzców i pomimo „głębokiego wzruszenia" rządu brytyjskiego należycie oceni ten najnowszy niewybredny wybieg, mający na celu zwabienie naiwnych w sieć.

Genewa, 10 sierpnia. — Agencja Reutera opublikowała krótką notatkę treści następującej:

„Na polach w okolicy miejscowości Midland znaleziono ulotki, których treść zawiera ostatnią mowę Hitlera wygłoszoną w Reichstagu. Ulotki te, pozbierane przez dziatwę, sprzedano przeznaczając cały dochód na rzecz Czerwonego Krzyża."

Lakoniczna informacja urzędowej angielskiej „wytwórni wiadomości" Reutera niezawodnie stanowi niechętne przyznanie się do prawdy. Dotychczas bowiem brytyjscy reklamiarze czynili wysiłki w kierunku zatuszowania prawdy o tym, że zrzucone w Anglii ulotki z mową kanclerza Hitlera wywarły niezwykle silne wrażenie. Zarówno Duff Cooper jak i inni strategowie kłamstwa na wyspach brytyjskich uważali za stosowne utrzymywać, jakoby mowa Hitlera „nikogo w Anglii nie interesowała". W rzeczywistości jednak wspomniane ulotki są do tego stopnia poszukiwane, że — czyż mogłoby być inaczej w kraju kupczących dusz — uczyniono z nich poszukiwany w handlu obiekt. Na uwagę zasługuje fakt podkreślany zresztą jeszcze przed kilku dniami przez pewien wielki dziennik amerykański, że te ulotki zostały przez bezrobotnych uznane jako niezwykle korzystne źródło zarobkowe. Wykorzystując tę okoliczność, iż dzienniki brytyjskie z obawy przed prawdą nie przyniosły dosłownej treści mowy Hitlera, uczynili oni z ulotek doskonały artykuł handlowy. Zapasy ulotek są rozchwytywane a czerpane przez bezrobotnych dochody z tego źródła stale rosną.

„Strategia" propagandy angielskiej

HISZPANIE IRONIZUJĄ NA TEMAT BRYTYJSKIEGO ODWROTU W SOMALI — „STRATEGICZNY ODWRÓT", „PONOWNE OKRĘTOWANIE WOJSK" TYLKO NIE SŁOWO: „KLĘSKA"

Madryt, 10 sierpnia. — Poranne dzienniki madryckie w obszernych artykułach sławią sukcesy wojsk włoskich na terenie Somali brytyjskiej. Referent spraw zagranicznych dziennika „ABC" omawia sytuację wojenną i dochodzi do wniosku, że po ostatnich sukcesach na terenie Kenii i w Sudanie zwycięstwo wojsk włoskich w Afryce jest niezaprzeczalne.

Rzymski korespondent hiszpańskiej agencji prasowej „EFE" z ciętą ironią komentuje ostatni angielski „odwrót strategiczny". Propaganda angielska dobrze wyznaje się w przykro brzmiących określeniach w rodzaju „załamie się", „klęska" i in., które zastępowane są przez nią mniej podejrzanymi wyrażeniami w rodzaju „strategiczny odwrót", „ponowne załadowanie wojsk na okręty", „przeniesienie wojsk w bezpieczne miejsce" albo „przerwanie działań celem przygotowania nowych pociągnięć wojskowych" względnie jeszcze innych określeń. Taktyka angielska pozostaje stale jednaka. „Można się założyć — pisze korespondent — że w Londynie już obecnie rozwodzą się nad znikomą wartością strategiczną utraconej części kraju Somali i wobec wnikliwego czytelnika dzienników czynią wysiłki wmówienia w niego, że nowy stosunek sił po ostatnich zwycięstwach włoskich przedstawia się dla Anglii o wiele korzystniej, gdyż w chwili obecnej Włosi mogą być zaatakowani z flanki od strony morza Czerwonego a ponadto zapewniono ścisłą kontrolę dostępu do morza Czerwonego od wybrzeży Arabii. Każdy zatem po przeczytaniu tych uwag, dojdzie łatwo do wniosku, że oddanie kraju Somali było mądrzejszym pociągnięciem, niż przegranie bitwy".

DYMISJA MINISTRA POCZT U. S. A.

Waszyngton, 10 sierpnia. — Minister poczt Stanów Zjednoczonych Farley złożył prośbę o swą dymisję. Prezydent Roosevelt przychylił się do wniosku ministra i udzielił mu dymisji z dniem 31 sierpnia.

W U. S. A. ZWIĄZKI ZAWODOWE OSTRZEGAJĄ RZĄD

Nowy Jork, 10 sierpnia. — Przewodniczący amerykańskich związków zawodowych CIC — John Lewis na zebraniu przedstawicieli robotników w Benver oświadczył, że żaden zewnętrzny wróg nie zagraża Stanom Zjednoczonym. Jedyną obawą wewnętrzno-państwową może być utrata zaufania społeczeństwa do rządu Stanów Zjednoczonych z którego opinią rząd nie chce się liczyć. Jak długo rząd będzie uwzględniał życzenia obywateli w sprawie pracy i bezpieczeństwa, tak długo zbędnym jest obowiązek służby wojskowej, gdyż wszyscy obywatele ochotniczo i dobrowolnie staną w obronie takiego rządu.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W SŁOWACJI U KS. TISO

Bratysława, 10 sierpnia. — W ub. czwartek odbyła się w letniej rezydencji głowy państwa słowackiego w Małych Topolczanach ur czysta audiencja w czasie której nowomianowany poseł Niemiec Manfred von Killinger wręczył prezydentowi ks. dr. Tiso swe papiery uwierzytelniające. W czasie audiencji obecny był prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Tuka..

ZATONIĘCIE OKRĘTU U WYBRZEŻY ANGLII

Lizbona, 10 sierpnia. — Według doniesienia z Londynu szwedzki parowiec towarowy „Atos" pojemności 1.500 ton zatonął podczas podróży z jednego z portów angielskich do Szwecji.

JAPONIA DOMAGA SIĘ BAZ OBRONNYCH W INDOCHINACH

Rzym, 10 sierpnia. — Dzienniki włoskie donoszą z Tokio o rokowaniach między tamtejszym ambasadorem francuskim a rządem japońskim z powodu roszczeń odnośnie Indochin. Japonia domaga się przyznania jej prawa korzystania z baz lotniczych i morskich, a to celem szybkiego zakończenia działań wojennych z wojskami Czang-Kai-Szeka, a dalej celem podjęcia znaczniejszej pod względem rozmiarów obustronnej wymiany towarowej. Przede wszystkim Japonia pragnęłaby otrzymać kruszcze żelaza, cyny, oraz inne minerały w zamian za swe wyroby. Dotychczas brak szczegółów o przebiegu konferencyj, odbywających się w Vichy. Według informacyj prasy francuskiej jednostki floty japońskiej miały opuścić Formozę i udać się w kierunku wybrzeży Chin południowych. Również wychodzące w Szanghaju francuskie pismo lokalne poczuwa się obecnie do obowiązku zajęcia stanowiska w sprawie uporu Anglików, przede wszystkim zaś w sprawie fałszywych angielskich doniesień i oszczerstw na osobę marszałka Petaina. Nastroje przeciwko Anglikom na Dalekim Wschodzie uległy tak dalece pogorszeniu, że szereg poważniejszych angielskich firm żeglarskich i eksportowych, m. in. również „Imperial Chemical" zdecydowały się na likwidację swych oddziałów. W Tokio zebrała się komisja zbiegłych Hindusów, która czyni wysiłki o odzyskanie niezawisłości Indyj.

WOJSKA ANGIELSKIE WYCOFUJĄ SIĘ Z CHIN

Tokio, 10 sierpnia. — W ub. piątek zawiadomiła ambasada brytyjska rząd japoński o tym, że w najbliższym czasie wojska angielskie opuszczą Szanghaj, Pekin i Tientsin. Anglia zastrzega sobie jednak wszystkie prawa wypływające z protokółu pekińskiego z roku 1901.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Niedzielny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na niedzielę trzynastą po Zielonych Świątkach, zapisaną u św. Łukasza w rozdziale 17, od wiersza 11 do 19

W on czas: Gdy Jezus szedł do Jerozolimy, przechodził między Samarią a Galileją. I gdy zbliżał się do pewnej osady, zabiegło Mu drogę dziesięciu mężów trądem okrytych. Stanęli oni z daleka, i podnieśli głos, wołając: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami! A ujrzawszy ich, rzekł: Idźcie, pokażcie się kapłanom. I stało się, że podczas drogi zostali oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, wielbiąc Boga głosem wielkim, i dzięki czyniąc, padł na oblicze do nóg Jego; — a był to Samarytanin. Jezus zaś odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzież jest więc dziewięciu? Żaden więc z nich nie wrócił się, by chwałę oddać Bogu, z wyjątkiem tego cudzoziemca? Do niego zaś przemówił: Wstań, idź, bo wiara twoja uzdrowiła cię!

Św. Jan Baptysta Maria Vianney

(9 sierpnia)

Św. Jan Baptysta Maria Vianney, proboszcz miasteczka Ars, urodził się w maju 1783 roku, w Dardilly pod Lyon. Wcześnie skończył studia filozoficzne i teologiczne i w roku 1818 wyświęcony został na księdza.

W krótkim czasie cnoty księdza Vianney zwróciły na niego uwagę ludzką. Nadzwyczajne miłosierdzie kapłana, litość dla ubogich, wyrzeczenie się wszystkiego dla ratowania nędzy, rozniosły imię jego po świecie. Nie posiadał nic dla siebie. Obiad jego składał się z kartofli niedogotowanych, a zdarzało się, że i tych zabrakło. Pewnego dnia kiedy sołtys przyszedł do niego w jakimś ważnym interesie, spostrzegł, że ksiądz Vianney był bardzo blady i zmęczony.

— Czy ksiądz proboszcz nie chory?— spytał zaniepokojony.

— Ach przyjacielu, ratujesz mi życie — przyznam ci się, że dziś nie mam nic na obiad.

Wykryło się, że od trzech dni kapłan nie wziął literalnie nic do ust, gdyż pewien biedny, wędrowiec dostał ostatnie resztki ze spiżarni.

Narówni z żywnością ks. Vianney pozbywał się swej garderoby. Cała bielizna i odzież szybko powędrowały do biednych, bo gdy proboszcz spostrzegł, że nie ma nic w apteczce do rozdania, zdejmował ze siebie różne części ubrania. Spotkawszy raz ubogiego bez obuwia, oddał mu swoje i powrócił boso na probostwo.

Ks. Vianney sam sobie uprzątał pokój i nikt z nim na probostwie nie mieszkał, jednakże ludzie ciekawi odkryli, iż święty kapłan poddawał swe ciało różnym umartwieniom i biczowaniu, że często sypiał na strychu, mając tylko kamień pod głową, i wymyślał sobie różne straszne posty i umartwienia, aby uprosić u Boga zbawienie dusz powierzonych swej pieczy.

Ks. Vianney działał również wiele na polu społecznym. Działalność swoją rozpoczął budową sierocińca, który nazwał Opatrznością, przez pamięć na swoje własne dziecięctwo, pozbawione potrzebnych nauk — umieścił w nim najuboższe dzieci zostawione bez opieki, a marzył o tym, aby założyć osobną szkołę dla dziewcząt narażonych na złe pokusy.

Wreszcie założył sierociniec. Sam własnoręcznie rąbał drzewo, znosił kamienie i cegły, imał się wszelkiej roboty, by dzieło swe doprowadzić do końca. Wybudował skromniutki domek, w którym ta sama sala służyła jako refektarz, pokój do nauki i do robót ręcznych. Młode dziewczęta wyuczone praktycznie szły potem w świat, ale wracały zawsze pod skrzydła Opatrzności, by w niej wypocząć zimą i zaczerpnąć nowych sił do pracy.

Dzieło przerwało 25 lat, mając jako główne źródło dochodów ofiary codziennego miłosierdzia.

Sędziwy a niestrudzony proboszcz Vianney zmarł 9 sierpnia w 1859 roku. Papież Pius X w r. 1905 zaliczył go w poczet błogosławionych, a Pius XI w poczet świętych.

O

O. F. HEINRICH

W kącie stoi cicho warsztat starego tkacza

Pusto, samotnie bywało dokoła małego domku na zboczu góry, a tylko odgłos warsztatu tkackiego rozchodził się daleko po dolinie... rumbaplum... rumbaplum... Niekiedy siadała mała prawnuczka tkacza na wysokim progu i bawiła się laleczką, nie mającą już ani oczu ani włosów.

A dzisiaj wchodzą milczący ludzie w odświętnych, czarnych ubraniach po przez wysoki próg domu, stawiając ostrożnie wielkie kroki. Mężczyźni zdejmują kapelusze. Mała Hedel nie może się bawić swą lalką, oszołomiona dziwną zmianą życia w domku, trwożnie przykucnęła przy swej babce na ławie obok pieca. Zna ona tych wszystkich cisnących się do ciasnej izdebki. Kilkakrotnie chciała coś przemówić, lecz babka zwracała jej uwagę: — „bądź cicho!" —

Stanąłem w pobliżu, nie mogąc niemal poznać jej w szarej sukni zapiętej pod szyję. Uśmiechnęła się, ujrzawszy mnie.

Równocześnie prawie zobaczyłem zmarłego, którego chuda twarz sterczała na tle jasnego przybrania trumny. Ręce jego leżały tak jakoś niezwykle, złożone na piersiach pokrytych białym płótnem.

A płótna białego, pięknego tak wiele...

Tkacz August Kahlert już nie żył. Te ręce, które jeszcze jako malutkie i niezaradne dawno, dawno, przed wieloma dziesiątkami lat umiały już rozplątywać i porządkować nici, te ręce, które później tysiące, tysiące razy ześlizgiwały się po płótnie, te ręce zawiędłe w wiecznej, nieustannej działalności, były również martwe, jak on sam. Myślałem niekiedy, patrząc na pracę Kahlerta, że twarz jego może umrzeć, ale żeby te ręce mogły być tak złożone i tak cicho zatrzymane, tego nie umiałem sobie wyobrazić i nie uwierzyłem nigdy. Oczy starego tkacza już za życia wydawały się martwe za szkiełkami kiepskich okularów, ale ręce były żywe i niezwykle ruchliwe.

* * *

Stary August Kahlert nie sypiał wśród śnieżno-białej pościeli, na miękkim puchu. Materiał w czerwone i niebieskie paski pachniał zatęchle, albo ten jego siennik ze słomą, z którego zrywał się z rana jak tylko można najwcześniej! — Białe płótno szło do miasta, a kilku kupców stale chętnie odbierało jego towar, dla specjalnej klienteli. Naturalnie otrzymywali oni płótno z mechanicznej tkalni znacznie tanie, ale nie chcieli przecież sprzeniewierzać się starej, dobrej znajomości. Mówili to zawsze staremu Augustowi Kahlertowi, zapominali jednak zupełnie, ale to zupełnie wspomnieć coć o cenie, jakiej żądali od swoich klientów przy sprzedaży tego płótna.

August Kahlert uśmiechał się tylko. On wierzył słowom wyrzeczonym tam na dole w wielkim mieście, podobnie jak wierzył Najwyższemu, z Którego woli te trzy lipy przed jego domem wyrosły tak pięknie. Również i inni wieśniacy dumni byli z tych potężnych drzew nawet i piorun nie poważyłby się w nie uderzyć, jakkolwiek burze przechodziły tak często ponad małą górską wioską.

Za każdym razem powróciwszy z miasta, opowiadał, co tam słychać nowego w mieście, jak kupcy powiększają swe sklepy, jak wszystko jest ładniejsze, delikatniejsze, a ulica coraz bardziej gwarna. Patrzył na nowy okres czasu czujnie, oczyma pełnymi zmysłu badawczego starego tkacza, przez którego ręce przeszły całe masy płótna a tylko pieniędzy przeszło tak niewiele. — „Dzisiejsi ludzie nie o wiele więcej wiedzą, niż my wiedzieliśmy przedtem jako dzieci tkackie przymierające z głodu. Ludzie są tak zepsuci, i zapominają o Bogu. Przede mną nie zostało już za dużo czasu, ale pragnąłbym wszystkich przygarnąć do swego serca, zanim odejdę..."

Mówił to spokojnie, potem milczał chwilę, wreszcie powoli podchodził do swego warsztatu. Rumbaplum... rumbaplum... rumbaplum... plum... plum.

* * *

— „Dominus vobiscum..."

Kapłan pokropił trumnę święconą wodą ze srebrnego naczynia, a z kadzielnicy powiało tchnienie niebieskiego obłoku kadzidła, które całkowicie wypełniło izbę.

Czterej mężczyźni podnieśli z podłogi wieko trumny i zakryli nim powłokę woskowej twarzy.

Na jeden moment zatrzymało się ich zainteresowanie, kiedy pod wiekiem trumny przybili piękne, białe płótno. Raz jeszcze ujrzałem wtedy ręce starego tkacza.

Jako jeden z ostatnich opuściłem dom, idąc za konduktem. Na progu odwróciłem się raz jeszcze i zobaczyłem za osłoną z dymu i słońca milczący, uroczysty warsztat tkacki; stary August Kahlert nie siedział jednak już przy nim.

Dobrze zrozumiana pobożność

Słowo „pobożność" wywołuje u różnych ludzi najrozmaitsze wrażenia i uczucia zależnie od doświadczeń i obserwacji, jakie poczynili w stosunku do „pobożnych". Apostoł twierdzi wprawdzie, że pobożność każdemu przynosi pożytek, nie da się jednak zaprzeczyć, że w szerokich kołach co do cnoty istnieje niejednokrotnie inne zdanie. — „Pobożność" — a jeszcze więcej „pobożni" bynajmniej nie cieszą się uznaniem a nawet niekiedy zasłużyli na niesławę u rozumnych nieraz ludzi.

Nie należy zarzutów takich brać zbyt tragicznie. Pobożni są przecież ludźmi, którzy podlegają słabościom natury ludzkiej i niejednokrotnie zapłacić muszą daninę na jej rzecz w formie takiego czy innego upadku. Poza tym trzeba pamiętać o słowach św. Pawła, że „wszyscy pragnący żyć pobożnie muszą walczyć z trudnościami", oraz, że, „o ile chcę się ludziom podobać, nie mogę być sługą Chrystusa".

Zarzuty podobne powinny służyć nam zawsze do zbadania własnego sumienia i sprawdzenia, czy istotnie w naszym życiu duchowym wszystko jest w zupełnym porządku.

Musimy się zastanowić, w jakich wypadkach pobożność można by uznać rzeczywiście za zdrową, prawdziwą i taką, której wpływ działał by raczej pociągająco, a nigdy odpychająco?

Jako zasadniczą podstawę weźmiemy twierdzenie: pobożność musi być rozumna. Rozumna może być pobożność, o ile zbudowana jest na jasnym pojęciu i zdrowych zasadach rozumu wiarą oświeconego. Prawdziwa pobożność tkwi w woli czynienia wszystkiego, co należy do służby Bożej nie tylko w nieokreślonych religijnych nastrojach i uczuciach, lecz także w naszych przyzwyczajeniach i ćwiczeniach duchowych.

Prawdziwa pobożność musi znaleźć różnicę pomiędzy sprawami istotnymi a nieistotnymi, pomiędzy kwestiami zasadniczymi, a sprawami ubocznymi, pomiędzy tym, co jest konieczne do osiągnięcia celu, względnie co stanowi tylko środek do tego celu, pomiędzy koniecznymi a tylko pożytecznymi sposobami.

O ile ktoś nie rozumie tej różnicy i nie oddziela rzeczy istotnych od nieistotnych, ten bardzo często dozna wielu rozczarowań w życiu religijnym i może popełnić wiele pomyłek pożałowania godnych. Dusza taka czyni sobie niepotrzebnie wymówki z powodu drobnych przeoczeń czy opuszczenia modlitwy, oskarża się o drobne przewinienia i pokusy nawet, zapomina natomiast o swych zaniedbaniach obowiązków stanu i zawodu. Nie myśli także o swoich niedoskonałościach i przekroczeniach przykazań miłości bliźniego, któremu czyni się wielką szkodę grzechami swego języka przez obmowę, posądzenie, uwłaczenie czci i sławy, nie poczuwającej się nawet do odwołania i naprawienia krzywdy tym sposobem wyrządzonej. — Albo niekiedy stawia wyżej wartość czy obowiązek uczestniczenia w majowym nabożeństwie ponad udział we mszy św. w niedzielę czy święto; przedkłada n. p. święcenie palm, czy posypywanie głowy popiołem nad wielkanocną Komunię św.

U innych znowu zdarza się, że nie mogąc z racji pielęgnowania ciężko chorego pójść w niedzielę na Mszę św. do kościoła, oskarżają się z powodu zaniedbania, zamiast cieszyć się spełnieniem dzieła miłości bliźniego, które raczej nie grzechem było lecz zasługą.

Właściwie każdy chrześcijanin, pielęgnujący zdrową, rozumną pobożność winien przedstawiać typ człowieka dobrego, wolnego od rażących, większych przynajmniej błędów, przychylnego wszystkim, pełnego miłości bliźniego, zrównoważonego, spokojnego i zadowolonego.

Życie i postępowanie według dobrze zrozumianej pobożności przy poważnym traktowaniu zasad religii winno urobić z każdego praktykującego katolika — człowieka prawego, miłującego prawdę wiernego we wszystkim, pilnego, człowieka, który by umiał dobrze spełnia obowiązki swego stanu ze względu na Boga oraz z poczucia swego sumienia. Człowiek taki nie powinien bynajmniej być dla ziemskich spraw niepraktycznym czy zacofanym, gdyż ludzie dążący wzwyż do Boga, mogą a nawet powinni w swym postępowaniu iść z duchem czasu. Trzeba pamiętać również koniecznie o tym, że wierne wypełnianie obowiązków stanu to jakby służba samemu Bogu, jak słusznie powiedziano, „warsztat pracy to ołtarz".

Człowiek żyjący zatem według rozumnej i praktycznie pojętej pobożności powinien zasługiwać na zaufanie nawet u bliźnich niewierzących, a swoim przykładem zwyciężać i pokonywać ich niewiarę, nie dając bynajmniej powodu do jakichkolwiek zarzutów z tytułu swego postępowania, które by kolidowało z zasadami religii.

Prawdziwy chrześcijanin musi być najczystszym, najbardziej prawym i solidnym człowiekiem, a w czystości jego zasad i postępowania oraz niezachwianej uczciwości nikt go nie powinien przewyższyć!

Ks. R. H.

Porządek nabożeństw

w niedzielę, dnia 11 sierpnia b. r.

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej Msza św. śpiewana, o godz. 10,30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15,30 nieszpory i zasłonięcie obrazu około godz. 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nieszpory o godz. 16-ej po południu.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Jakuba. O godz. 6,30 Msza św. i kazanie, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-ej Msza św. z kazaniem, o godz. 11-ej suma z kazaniem, o godz. 12,30 ostatnia Msza św. z kazaniem. Nieszpory o godzinie 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu. Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 15,30.

Kościół św. Rocha (na cmentarzu). Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej Msza św z kazaniem dla dzieci szkolnych. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 18-ej.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. O godz. 12-ej suma. Nieszpory o godz. 19-ej.

MYŚLI ŚWIĘTYCH:

Św. Bonawentura: — Radość wewnętrzna jest najlepszym dowodem mieszkającej w nas łaski.

Św. Jan Vianney: — Jak drobry jest Bóg! — Gdy my doń nie chcemy iść, On zawsze przychodzi do nas.

Św. Klara z Asyżu: — Jak może człowiek skarżyć się na cierpienia, gdy patrzy na ukrzyżowanego, słodkiego Zbawiciela Bożego?

NAJNIŻSZE CENY!
CZĘŚCI ROWEROWE, ŁAŃCUCHY, SZPRYCHY, BATERIE, LATARKI, IGŁY GRAMOFONOWE
„CENTRA".
ŻARÓWKI „OSRAM". ORGANKI „ECHO"
„HURTOCENTRALA"
Warszawa, Senatorska 28/30,
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

Z KRAKOWA

Włamanie do kasy ogniotrwałej

Policja została zawiadomiona o śmiałym włamaniu do kasy ogniotrwałej w Niepołomicach w nocy z dnia 3 na 4 b. m. przez rozprucie kasy, skąd nieznani sprawcy skradli gotówkę około 14.000 złotych. Bliższe okoliczności na razie nie są znane; policja przeprowadza dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

Niebezpieczny bandyta skazany przez Sąd Specjalny

Mieszkaniec Łagiewnik pod Krakowem Stefan Wiatrak posiada bogatą przeszłość przestępczą bowiem poprzednio był on 17 razy karany. Opuściwszy więzienie, w którym odsiadywał karę za swe sprawki Wiatrak rozpoczął od nowa swe niecne dzieło. Pewnego przedpołudnia przybył on do Krakowa i miał wyjątkowego pecha wpaść w ręce znanego mu urzędnika policji kryminalnej, który zapragnął zapoznać się z zawartością kieszeni Wiatraka. Rewizja kieszonkowa dała nadspodziewany wynik. Oto opryszek, który niezawodnie przygotowywał się do nowego „skoku" zaopatrzył się był w pęk różnego kalibru kluczy i kluczyków, w wytrych oraz w płytkę ołowianą do robienia odcisków. Wiatraka aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Stanął on przed kratkami Sądu Specjalnego i wypraktykowaną już poprzednio taktyką starał się wykręcić twierdząc, że pęk 21 kluczy „znalazł" na kupie śmieci w okolicy parku Jordana w Krakowie. Dalej tłumaczył się on wobec sądu naiwnie, że z nawyku lubuje się on w tego rodzaju „instrumentach" a do Krakowa przybył w dniu aresztowania, aby rzekomo zameldować się w Urzędzie Pracy, gdyż chętnie udałby się na roboty do Niemiec. Wykrętne kłamstwa, do których Wiatrak miał tak wielkie zaufanie i które „ułatwiały mu życie" nie przekonały jednak sędziów, którzy przekonani o jego winie zasądzili go na 1 rok więzienia z równoczesnym zawieszeniem nad nim opieki policyjnej po opuszczeniu domu karnego.

Z WARSZAWY

Handlowa policja w Warszawie zdała dobrze egzamin

Wprowadzona niedawno w Warszawie policja handlowa może się już poszczycić istotnymi rezultatami swej działalności. Sklepy z towarami tekstylnymi oraz innych branż znowu wypełniły się towarem, artykuły ukryte wyszły na światło dzienne, wabiąc oczy w oknach wystawowych i nosząc na sobie karteczki z ustalonymi cenami.

Jak niedawno donosiliśmy szereg warszawskich sklepów komisowych musiano ukarać z powodu lichwy. Następstwem tego było zniknięcie plagi sklepów komisowych. Używaną odzież i obuwie mogą te sklepy sprzedawać tylko po ustalonych cenach. Lichwiarze żądali np. za noszony garnitur męski 400 zł. lub za parę używanych damskich trzewików 150 zł. To chorobliwe zjawisko warszawskiego życia handlowego dzięki kontroli cen i energicznej akcji policji handlowej zostało usunięte.

Również w jadłodajniach policja handlowa przeprowadza ścisłą kontrolę. Od chwili rozpoczęcia akcji przez tę policję, owoce i jarzyny, dostarczane obficie do Warszawy stały się również dostępne szerokim masom ludności. Oprócz niemieckiej policji handlowej zorganizowano również taką policję polską, podporządkowaną niemieckiej. Każdy komisariat posiada policjantów handlowych, kontrolujących ceny maksymalne, świadectwa przemysłowe i przepisy porządkowe. Niemiecka policja handlowa ma prawo konfiskowania ukrytych zapasów towarów, oraz towarów kupowanych w potajemnym handlu lub sprzedawanych po lichwiarskich cenach. Ponadto ma ona dopomagać polskiej policji handlowej przy pewnych czynnościach, dotyczących terenów niemieckich.

Podjęcie komunikacji na zelektryfikowanej linii do Miłosnej

W ubiegłym tygodniu podjęto stałą komunikację na podmiejskiej elektrycznej linii dojazdowej między Warszawą i Miłosną. Pociągi kursują w odstępach godzinnych z dworca Warszawa - Wschodnia.

Zatrucie grzybami

W Warszawie mnożą się w ostatnich dniach wypadki zatrucia grzybami. I tak przy ulicy Okuniewskiej w mieszkaniu Karola Jóźwiaka zachorowało 5 osób po spożyciu grzybów. Wszystkich zatrutych lekarz pogotowia po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu polecił przewieźć do szpitala.

W Markach pod Warszawą zatruł się grzybami 51-letni Józef Szulc. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia

Z RADOMSKA

Złodziej okradł złodzieja

W ub. tygodniu policja polska drogą wywiadu została poinformowaną, iż Mielczarek Franciszek, lat 24 stały mieszkaniec m. Radomska, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 11 odżywia się intensywnie drobiem pochodzącym z kradzieży. Wywiad okazał się słuszny, ponieważ w czasie nocnej rewizji znaleziono u Mielczarka jedną żywą kurę, gęsinę natomiast już w garnku. Przytrzymany Mielczarek na skuteczną prośbę policji przyznał się do kradzieży, z tym jednak, iż drób konsumowany przez niego skradł swojemu koledze Franciszkowi Gniatkowskiemu, z którym ub. nocy skradli 5 gęsi i 3 kury z zamkniętej obory na szkodę Janiny Ciesielskiej, zam. przy ul. Piłsudskiego 35.

Przez schwytanie Gniatkowskiego i Mielczarka została tym samym zlikwidowana cała szajka kurokradów która już niejedną wyrządziła krzywdę miejscowym gospodarzom.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Sierpień 11 Niedziela

Dziś: Zuzanny
Jutro: Klary
Wschód słońca: godz. 5.35
Zachód „ „ „ 20.24
Temperatura w dn. 10 b. m. o g. 7 +20° C., o g. 10 +24° C.

Nabożeństwa w kościele ewangelickim. Dziś, w niedzielę, odbędą się w kościele ewangelickim dwa nabożeństwa: o godz. 9.30 i 11-ej.

Dyżury aptek. Dziś, w sobotę, dn. 10 bm., do godz. 21.30 dyżurują apteki: na Starym Rynku i przy ul. Śląskiej. Jutro, w niedzielę, dn. 11 b. m., apteki: w I-ej Alei, przy ul. Kordeckiego, na Starym Rynku i przy ul. Śląskiej.

Karty przemiałowe dla rolników. Jak się dowiadujemy, wydział wyżywienia Zarządu Miejskiego w Częstochowie przystąpił do wydawania rolnikom-producentom zboża kart przemiałowych. Otrzymać je można codziennie w Magistracie w godzinach urzędowych.

Na srebrnym ekranie. Obecny tydzień filmowy kina „Edenu" przynosi nam film produkcji wiedeńskiej p. t. „Ewa". Film osnuty jest według znanej operetki Lehara o tym samym tytule. Bohaterką filmu jest młodziutka, śliczna Ewa, robotnica fabryki porcelany. Otóż właściciel fabryki jest zapalonym automobilistą, wesołym młodzieńcem. Jego babka, chcąc skierować go na poważniejsze tory życia, proponuje mu ujęcie w swoje ręce kierownictwa fabryki, która zaczyna podupadać.

Naturalnie Jerzy zgadza się, z tą tylko różnicą, że zamiast szefem fabryki, staje się zwykłym robotnikiem, aby pozyskać serce pięknej Ewy. Akcja komplikuje się, lecz dumny młodzieniec, mimo piętrzących się trudności, zdobywa miłość swej bogdanki. Przepiękny walczyk jest motywem muzycznym, łączącym obojga młodych. Rolę Ewy zagrała z ekspresją Magda Schneider. — Akompaniuje jej dzielnie Hans Söhnker. Pozostałe role obsadzili: Heinz Rühmann, Moser, Adela Sandrock. Reżyserował Riemann.

Nad program wyświetlany jest tygodnik dźwiękowy z Generalnego Gubernatorstwa. A więc widzimy żniwa, które obecnie rozpoczęły się w całej pełni, widzimy życie Warszawy, Krakowa, reportaż z inspekcji Generalnego Gubernatora ważniejszych ośrodków przemysłowych, następnie pracę odbudowy Gubernatorstwa, budowę dróg i t. p.

Oszustwo na „kopertę". Franciszka Kantorek ze wsi Czortków, powiatu włoszczowskiego, przyjechała do Częstochowy. W dn. 8 b. m. na ul. Najśw. Maryi Panny, obok posesji Nr 33, zaczepiła ją nieznana kobieta, proponując sprzedaż towaru. Kobieta ta była w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, tak samo nieznanego. Kiedy wieśniaczka zdradziła chęć kupna proponowanego towaru, wtedy nieznana kobieta zwróciła się z prośbą do tego mężczyzny, aby zechciał sprzedać towar, ale nie wymieniała jaki. Łatwowierna wieśniaczka Kantorek nie przewidując nic złego, wyjęła z zawiniątka 225 zł i wręczyła za ten rzekomy towar nieznanej kobiecie, ta zaś oddała pieniądze mężczyźnie, który na dowód swej zgody sprzedania towaru dał wieśniaczce kopertę i kazał pójść do dozorcy po walizkę. Naiwna jeszcze się nie zorientowała, że została ujęta w sidła i poszła do wskazanego jej dozorcy. Tam oświadczono jej, że żadnej walizki nie ma i nie było. Wobec tego powróciła na ulicę, lecz ani mężczyzny, ani kobiety, którym dała 225 zł gotówką, więcej nie ujrzała.

Teraz dopiero przekonała się, że padła ofiarą oszustów. Ogromnie zmartwiona stratą, spowodowaną przez swą łatwowierność i naiwność, udała się o pomoc do policji.

Kradzieże. W dniu 8 b. m. nieznani złoczyńcy po uprzednim urwaniu kłódki u drzwi sklepowych dostali się do wnętrza sklepu przy ul. Warszawskiej Nr 82, skąd skradli 10 paczek zapałek i około 175 kg różnego rodzaju nasion i zbiegli niepostrzeżenie.

Janinie Dziubek nieznany jakiś osobnik wykopał z ogrodu i skradł około 50 kg ziemniaków i znikł bez śladu.

Stanisławie Zawada ktoś nieznany skradł balię, którą wystawiła rozeschniętą do pobliskiego rowu z wodą w celu zamoczenia.

Stefanowi Musiałowi nieujęty sprawca zdołał przyłapać 2 kury i zbiegł z nimi niepostrzeżenie, nie wiadomo dokąd.

Poszkodowani o kradzieżach zameldowali policji.

Z PIOTRKOWA

Pościg za przestępcami

Jeden z posterunkowych miejscowego Komisariatu policji polskiej w godzinach pozasłużbowych natknął się w pobliskim lesie na kilku osobników, których zachowanie wydało mu się podejrzane. Gdy zbliżył się celem wylegitymowania rzucili się oni do ucieczki. Posterunkowy mimo braku broni, niezrażony liczebną przewagą począł ich gonić. Bandyci widząc następującego im na pięty przedstawiciela bezpieczeństwa rzucili mu rower pod nogi i korzystając w ten sposób zaimprowizowanej zapory oraz gęstwiny leśnej zdołali ujść pozostawiając na miejscu szereg cennych rzeczy pochodzących niewątpliwie z rabunku lub kradzieży. Zorganizowany za nimi pościg trwa i już wkrótce znajdą się oni w rękach policji.

Z Sądu Grodzkiego

Sąd Grodzki w Piotrkowie ferował ostatnio kilka wyroków na podstawie których kilku szkodników społecznych otrzymało zasłużone kary. I tak Henryk Szymański, mieszkaniec m. Piotrkowa skazany został za kradzież roweru na szkodę Zbigniewa Pawliszewskiego na 2 lata więzienia. — Stefan Wójcik za kradzież 50 zł. z szuflady sklepu Jana Bedki na 6 miesięcy więzienia a Stefan Źródlany za opór stawiany policji w czasie legitymowania go oraz za słowne znieważenie policjanta na sześć tygodni aresztu.

Dobra reklama jest dźwignią życia gospodarczego

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom
ś. p.
WIKTORA GUTZE
a w szczególności Najprzewieleb. Ks. prałat Wróblewskiemu, Jaśnie Wielmożnemu panu inspektorowi finansowemu starostwa, panu dyrektorowi Kernowi, panu wicedyrektorowi Jędrasikowi, pannie Aleksandrach za okazanie tyle serca, panu Jaworskiemu za słowa pociechy nad trumną, paniom Kruszyńskiej i Święckiej, kolegom, którzy na swych barkach zanieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wszystkim koleżankom i kolegom składają serdeczne podziękowanie
MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Pomyśl o zbliżającej się zimie i mrozach
Zapewne martwi Cię brak zapasu opałowego, lecz gdy przeczytasz to ogłoszenie, dowiesz się z radością, że tak trapiące Cię zagadnienie zostało już rozwiązane.
Aparat „SAMOPAŁ" firmy „ARGON"
Zakłady Chemiczne w Warszawie
przy ½ kg węgla lub twardego drzewa będzie grzać Ci lokal przez całą dobę. 85% oszczędności opału, zupełne bezpieczeństwo i gwarancja.
Nasz przedstawiciel odwiedzi Cię w mieszkaniu i zaoferuje ten tani a niezbędny wynalazek. Rozmów się z nim rzeczowo.
Rejonowe przedstawicielstwo Częstochowa Wesoła 1

Wywołuję klisze, błony i odbitki amatorskie szybko, tanio i dokładnie
Atelier i przybory fotograficzne
JAN CICHECKI
Częstochowa, II Aleja 21, (w podwórzu)
Tamże wszelkie przybory fotograficzne do nabycia.

Drukarnia i Litografia
„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO"
III Aleja Nr 52, tel. 22-45
przyjmuje zamówienia
na wszelkie roboty litograficzne
i drukarskie, jak:
afisze,
ulotki,
blankiety,
koperty,
książki buchalteryjne,
bilety wizytowe i t. p.
Wykonanie szybkie i solidne
Ceny umiarkowane

HURTOWNIA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
Artur Franke i Syn
w Częstochowie, I Aleja 14, II piętro, front, tel. 17-18
Biuro czynne od 9 — 13 i od 16 — 18.
Podajemy do wiadomości swoim odbiorcom, że posiadamy na składzie barwniki Sp. Akc. „Boruta" i przetwory chemiczne, potrzebne dla przemysłu i handlu, jak: Ałun glinowo-potasowy, antychlor, formalina 40%, grafit mielony, szlamowany, karbid, kreda chemicznie czysta, saletra sodowa, salmiak sublimowany i rafinowany, siarczan glinu, siarczek sodu, soda kaustyczna, szkło wodne filtrowane 40° Bé, octan glinowy, farmaceutyczny 8%, ultramaryna Z. N. D., chlorek bielący, woda amoniakowa 25%, woda uletleniona farmac. 30%, wosk sztuczny, węglan amonu do wypieku ciast i t. p. Kwasy: solny techniczny 18/21° Bé, octowy techniczny 60%, siarkowy techniczny 60° Bé, esencję octową jadalną oraz inne przetwory chemiczne.
Prowadzimy hurt, półhurt i detal. Żądać cenników!

METALL- UND GALANTERIEWAREN-FABRIK
„METROS" A. G.
in Komissarischer Verwaltung
in Tschenstochau, B. Josefowitzstr. 3 Tel. 15-50
empfiehlt ihre Erzeugnisse: Kragen- u. Manchettenknöpfe, Kragen- u. Krawattenhalter.
Fabryka Wyrobów Metalowych i Galanterii
„METROS" A. G.
pod Zarządem Komisarycznym
w Częstochowie, ul. B. Josefowicza 3, tel. 15-50
Poleca: spinki kołnierzykowe, mankietowe, trzymacze krawatów i spinacze do kołnierzyków.

LEKARZ DENTYSTA
B. GRZYBOWSKA-WILSONOWA
ul. Dąbrowskiego 4 — I p.
8—12 i 5—8 po poł.

CEGŁĘ
maszynową z dostawą furmankami lub wagonowo sprzedaje Przedsiębiorstwo Budowlane J. W. Szymkowiak, Częstochowa, Jasnogórska 46, tel. 22-64.

CHORZY
doznają ulgi w cierpieniu i uzyskują zdrowie. ZIOŁA-BAD, leczą skutecznie. Częstochowa, Narutowicza 31. Gabinet Zielarski. 2725

CERATY
w dużym wyborze, niedrogo do sprzedania. Jasnogórska 71 — Nofer. 2773

CHEMICZNIE
czyści, pierze, farbuje garnitury, kostiumy, palta, i t. p. Farbiarnia Chemiczna Prainia „Jadwiga", Katedralna 4. 2361

CUKIERNICZĄ piekarnię z urządzeniem wraz z dwoma sklepami i mieszkaniem, tanio sprzedam z powodu wyjazdu. II Aleja 49 „Cukiernia Warszawiankа". 2763

CHŁOPIEC do zakładu mechanicznego potrzebny. Jasnogórska 16, mieszkania 6. 2816

DO SPRZEDANIA
maszyna Singera, garnitur męski nowy, futerał hermetyczny do futer „Molpan". Wiadomość w „Renomie". 2825

DO OBSŁUGI potrzebna kobieta. Waszyngtona 24, m. 19, 3—5 godzina. 2815

DRZEWO budowlane, stolarskie, płyty, forniry. — Skład, Piłsudskiego 27. 2761

DO WYDZIERŻAWIENIA ziemia bez budynków. Oferty „Kurier" pod „Dzierżawa". 2769

GAZA MŁYŃSKA
z najlepszych surowców szwajcarskich ZAWSZE NA SKŁADZIE. Częstochowa, Aleja 49, Jung. 2575

INSTRUMENTY MUZYCZNE
STEFAN MALKO
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 13/15
Sprzedaż oraz naprawa instrumentów dętych i strunnych. W dużym wyborze organki i harmonie.

JAN DŹWIGALSKI, N. M. PANNY Nr 28
Pracownia obuwia. Posiada na składzie wysortowane damskie buciki z cholewkami i domowe pantofle.

KUPUJEMY BECZKI
olejówki, smołówki, śledziówki. Fabryka Papy Dachowej „Bogatolit". Focha 21 — Trenhänder. 6616

KUPIĘ domek lub plac. Wiadomość kierować do „Renomy". 2798

MASZYNA DO PISANIA
f-my Unterwood - Standard, wałek 50 ctm., mało używana, do sprzedania. Wiadomość Dąbrowskiego 23.

MATERIAŁY piśmienne, rysunkowe, papier kancelaryjny, poleca Hurtownia Józef Daszkiewicz, Warszawa, Graniczna 12. 0,620

MŁODY lekarz, — szuka miłej, wykształconej ZDROWEJ osoby — w charakterze asystentki. Oferty z fotografią kierować do „Kuriera Częstochowskiego" pod „Lekarz". 2811

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje najtaniej firma B. R. Stobińskich, ul. Narutowicza 26 (vis a vis szkoły). 0,622

MASZYNĘ Singera damską sprzedam z powodu kryzysu. Rynek Warszawski 7, niski domek. 2809

NA DEWOCJE, ZABAWKI, KRAMARSTWO, DROBIAZGI METALOWE i t. p.
przyjmie wyłączne zastępstwo, skład doświadczony kupiec. Posiada odbiorców w pięciu powiatach. Propozycje podawać: Henryk Moryn, ZAMOŚĆ, ulica Piłsudskiego 15. 5 12

NARUTOWICZA 11.
Obrazy, widoki, lustra, **OPRAWA** portretów, oraz dewocjonalia. Szybko, tanio, solidnie. 2599

OKAZYJNIE tania sprzedaż **MEBLE**
Aleja 13 — Gliński. 2626

OBIADY DOMOWE
smaczne od 1.50. Aleja Wolności 11, m. 47. 2805

OSTRZENIE
brzytew, maszynek do włosów, do mięsa, noży i t. p. Częstochowa, Piłsudskiego 17 — Szewczyk. 2592

PANÓW
inteligentnych poszukują Zakłady Chemiczne „Argon" w Warszawie, jako sprzedawców domokrążnych pierwszorzędnego wynalazku domowego użytku na prowizje i pensje na teren Radomska, pow. Radomszczańskiego, Piotrków, pow. Piotrkowskiego. Zgłoszenia pilne Rejonowe Przedstawicielstwo, Częstochowa, Wesoła 1. 2814

PANTOFLE, TECZKI
płócienne przerabiam na sztuczno-skórzane nieprzemakalne. Aleja 55, dozorca wskaże. 2786

POZNAŃCZYK
skarbowiec — księgowy, władający niemieckim, poszukuje zajęcia, jako pisarz dworski za wyżywienie. Oferty do „Kuriera" „Nr. 2792". 2792

PRZYBORY RYBACKIE
noże kuchenne i szewskie, scyzoryki, nożyczki, kłódki oraz **SZCZYTWY**
maszynki do strzyżenia włosów, aparaty i nożyki do golenia poleca w wielkim wyborze Perkowski, Częstochowa, II Aleja 32. 0,467

POTRZEBNY
jest dobry zegarmistrz na kieszonkowe roboty. Częstochowa, II Aleja 42 — J. Glicner. 0,637

PROFESOR gimnazjalny, matematyk, udziela lekcji, Dąbrowskiego 1, Biuro. 0,651

POSZUKUJĘ ogrodu do wydzierżawienia albo samej ziemi, w Częstochowie lub okolicy. Oferty „Kurier" „okolica". 2787

PRZEDSTAWICIELE rejonowi na artykuły elektrotechniczne gospodarstwa domowego oraz wyroby mechaniczne, poszukiwani. Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne „M. A. S.", Warszawa, Chłodna 29.

POSZUKUJĘ pracy możliwie biurowej, znam język niemiecki w piśmie i słowie, biegle piszę na maszynie. Zgłoszenia: „Kurier" pod „Lusia". 2764

PLAC 969 m² sprzedam. Kilińskiego 106 — Administrator 2769

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z kuchnią, umeblowanych. Oferty „Kurier" „106".

PLACE DO SPRZEDANIA z majątku Młodzowy — Wiadomość u pana Stefana Półroli, Radomsko, Limanowskiego 35

POSZUKUJĘ 2 lub 1 pokój z kuchnią nowoczesne, zaraz czynsz z góry. Pułaskiego 97, m. 2 — Heine.

RUCH
KIOSK KOLEJOWY w Częstochowie otwarty całą dobę. Wyroby tytoniowe wszystkich gatunków, po cenach monopolowych, plasma, ilustracje, papeteria, oraz przybory do palenia. 2795

VIM czyści wszystko
... również wanne

Rdzę i ślady brudu na emalji, usuwa Vim gruntownie i bez trudu. Vim jest uniwersalnym, niezastąpionym w gospodarstwie domowym środkiem do czyszczenia i szorowania. Dzięki zawartości mydła nadaje się Vim do mycia rąk.
Tani i praktyczny.
Zastępuje mydło.

WYRÓB FIRMY SCHICHT

Neues Leben spriesst aus den Ruinen

Und wiederum wie einst beginnen Blätter zu welken, gleichsam als Anzeichen des Verfalls unseres Erbfeindes der Kriegsstifter auf dem Inselreich.

Blätter und Schicksal gehen eng miteinander und sind untrügliche Merkmale des Niederganges der Kriegshetzer.

Im Gegensatz zu diesen Erscheinungen, gleich einem Wetterleuchten schenkte uns die Vorsehung den Führer des Gross Deutschen Reiches der für die Völker eine neue Weltordnung schafft um künftighin einen dauernden Frieden zu sichern.

Wir bewundern hier die neue deutsche Aufbauarbeit, beschädigte Werke werden gleichsam zu neuem Leben erweckt, deutsches Schaffen bringt immer mehr neues Leben und Wirken auf allen Gebieten der Volkswirtschaft.

Die seit längerer Zeit ausser Betrieb gewesene Fabrik

CELLULOIDWARENFABRIK „SEWERYN LANDAU"
hat den Betrieb wieder aufgenommen und empfiehlt ihre Erzeugnisse
Celluloid-Rohstoff, Kämme und Puppen

zu Konkurrenzpreisen.
Und neues Leben spriesst aus den Ruinen.

G. K.

Międzynarodowi Ekspedytorzy

C. HARTWIG

Spółka akcyjna
Warszawa, Świętokrzyska 23

AGENTURA w CZĘSTOCHOWIE

Biura *Dąbrowskiego 4*
Magazyny Tel. 21-12 *Kilińskiego 3*

TRANSPORTY SAMOCHODOWE

WARSZAWA, RADOM, KRAKÓW, LUBLIN, KIELCE, PIOTRKÓW, RADOMSK i Z POWROTEM. — —

CLENIE, MAGAZYNOWANIE, ASEKURACJE, INKASO, PRZEPROWADZKI, ORAZ WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI EKSPEDYCYJNE.

WŁASNE ŚRODKI PRZEWOZOWE NA MIEJSCU.

Publiczna Żeńska Szkoła Zawodowa

w Częstochowie, Dąbrowskiego 22.

ogłasza dodatkowe wpisy do:

1) **Szkoły Krawieckiej — klasy pierwszej oraz klas wyższych**
2) **Rocznej Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt po szkole powszechnej**
3) **Rocznej Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt, które uczęszczały do gimnazjum liceum i t. p.**
4) **oraz na krótkie kursy szycia i gotowania — bez różnicy wieku i wykształcenia.**

Egzamin wstępny do klasy I szkoły krawieckiej odbędzie się 28 i 29 sierpnia r. b. o godz. 8 rano.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat szkoły **codziennie od godz. 9 do 12** z wyjątkiem niedziel i świąt.

Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo
Reichsdeutsche Handelsniederlassung
WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimska 77. Tel. 74-75-1.

KOSZE wszelkich rodzajów
i **MEBLE KOSZYKOWE**
po najniższych cenach sprzedaje
DOM HANDLOWY W. Maciaklewicz & J. Trawiński
Częstochowa, ul. Śląska 21/23. Hurt — Detal.

Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje 15 gr.

REPERACJE SZELEK
uskutecznia (na poczekaniu), Narutowicza 4. 2775

BOWER nowy wolnobieżka, sprzedam. Drynkowski, III Aleja 79, m. 3, godz. 17—21. 2789

RYMARZ, lat 49, poszukuje pracy. Chętnie wyjazd lub majątek. Oferty „Kurier" pod „Rymarz". 2761

SKLEP KOMISOWY
Aleja 48, sprzeda okazyjnie fotel - wózek dla chorego, pasy rupturowe, pokój stołowy, pianina, wózki dziecięce i t. p. 2803

SKLEP SPOŻYWCZY dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość „Renoma". 2826

SPRZEDAM gruntu półtorej morgi przy ul. Borelowskiego. Wiadomość ul. 7-Kamienie nr. 23, dozorca wskaże. 2806

SPRZEDAM ciemną szafę dwudrzwiową, składaną, Augustyna 23, drugie wejście, piętro. 2824

SPRZEDAM wózek dziecinny biały, głęboki, ul. Stawowa 20, m. 59 — Otręba. 2823

SPRZEDAM garnitur gabinetowy, dwa fotele, kanapę i parafoton, Kazimierza 20. 2822

SPRZEDAM plac, harmonię, rower i kozę mleczną, św. Barbary 45, m. 1. 2808

SŁUŻĄCA z samodzielnym gotowaniem, potrzebna, Narutowicza 60, m. 14. 2791

SKLEP spożywczy z urządzeniem do sprzedania, Kawia 24. 2768

TAŃCÓW
w kompletach — pojedyńczo wyucza szkoła baletm. KOSTECKIEGO, Waszyngtona 6, zapisy codziennie. Praktyczne — Czwartki 6 — Niedziele 4 i pół wieczorem.

TECHNIK rolny, przyjmie zaraz posadę urzędnika gospodarczego lub podwórzowego. Kilkuletnia praktyka. Oferty „Kurier" „Technik". 2801

W PIOTRKOWIE
POTRZEBNY Przedstawiciel do przyjmowania zamówień na ZIOŁA-BAD, Częstochowa, Narutowicza Nr. 31, Gabinet Zielarski. 2810

WSPÓLNICZKA
inteligentna, wiek średni, poszukiwana. Interes gastronomiczny, dobrze prosperujący. Oferty „Kurier" pod „Wspólniczka". 2817

WIERZARNIĘ do zboża nową sprzedam. Wiadomość Lisiniec, ul. Ruska 40. 2800

WDOWIEC, lat 61, katolik, pozna inteligentną, cel matrymonialny. Gotówka pożądana do handlu. Oferty „Kurier" „Volksdeutscher". 2796

ZAKŁAD
wodociągowo - kanalizacyjny, ślusarsko - mechaniczny Feliksa Szczęsnego. Dąbrowskiego 26a, wykonuje roboty nowe i reperacje. 0,614

ZAKŁAD ŚLUSARSKI
II Aleja 20, przyjmuje wszelkie roboty budowlane i wodociągowe. 0,622

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA NIERUCHOMOŚCI ul. Najśw. Maryi Panny 35, telefon 10-18
WYWOZI ŚMIECI, gruz, przewóz węgla oraz załatwia transporty wszelkiego rodzaju. Biuro czynne w godz. 9—13 i 15—18. 0,619

ZAKŁAD ŚLUSARSKI
Sułkowskiego 10, przyjmuje szelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. Posiada wszelkie żelastwo do pieców — kuchen 2717

ZŁOTO, SREBRO,
przedmioty wartościowe, ubiory wszelkie kupuję za gotówkę. II Aleja 43, m. 12. 2712

Z POWODU wyjazdu sprzedam sypialnię jasną, kredens biały, koc, garnitury: frakowy, smokingowy, nowe i inne przedmioty. Waszyngtona 73, m. 7.

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Zofia Jakubowska. 2793

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społ. Nr. 4264670, Lajb Klajnfeld. 2794

Rejonowego przedstawiciela
dobrego handlowca branżystę na okres sezonowy poszukuje
Fabryka Świec „POLO"
Włochy k/Warszawy.

Nowootwarty sklep komisowy
przy ul. Orlicz-Dreszera i
Firma ***Hilary Trzciński***
przyjmuje wszelkiego rodzaju przedmioty. Ceny najniższe.

Meble Nowoczesne
w całym zakresie poleca:
Stanisław Barucki
ul. Narutowicza Nr. 18.
CENY NISKIE.—OBSŁUGA UPRZEJMA.

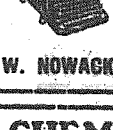

MASZYNY
do pisania i wszelkie inne biurowe naprawia fachowo i solidnie—dyplomowany mistrz mechanik
W. NOWACKI Częstochowa, ul. Śląska 4.

CHEMIKALIA
techn. handlowe fotograficzne, olejki perfum., spożywcze, smary dostarcza
Dom Handlowy „EN-WU-MA"
WARSZAWA, LWOWSKA 17 m. 7.
TELEFON 8-08-62.

Uwaga! Piotrków!

WĘGIEL, KOKS, CEMENT, CHEMIKALIA

(Karbid, soda kaustyczna, Saletra chilijska, Węglan amonu w proszku i t. p.)

poleca **JÓZEF KWAŚNIEWSKI**

Piotrków, ul. Piastowska 3 — **Skład: Szpitalna 25 (Tomickiego)** — **Sprzedaż węgla na kartki.**

WSZYSTKICH P. T. POSIADACZY JAKICHKOLWIEK KWITÓW LUB ASYGNAT

na zakupione u nas towary a dotąd jeszcze niepodjęte, wzywamy aby w terminie do dnia 25 sierpnia 1940 r. przedłożyli odnośne kwity i asygnaty w biurach naszych w Radomsku, przy ul. Dobryszyckiej 2 (dawn. fabryka „Mazowia").

Landwirtschaftliche Kreisgenossenschaft m. b. H. Radomsko

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. udz. w Radomsku

---

1000 zł. miesięcznie!

łatwo zarobisz, wyrabiając artykuły codz. użytku jap.: Mydło, kosmetyki, atrament, ołówki, świece, farby malarskie, lakiery, politury, smary, lak, kity, muchołapki, syndetikon. Ersatze: skóry, kauczuku, pokostu lnianego celuloidu itp. Uniwersalny podręcznik, zawierający kilkaset wypróbowanych recept fabrykacji pow. artykułów tylko zł. 4.90. Wysyłam pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: P. JURIEFF, Warszawa C 1, skrz. poczt. 498. 6,573

SMARY WOZOWE

czarny i żółty w gatunku przedwojennym poleca

Fabryka Smarów Stefan RUDNICKI

Biuro Sprzedaży

Warszawa, Kazimierzowska 7, m. 7 (Mokotów)

tel. 4-28-43 godz. 8—11 i 14—17.

Dostarczam z własnej fabryki w Kentach, pow. Bielsko, Ostoberschlesien

Udoskonalone maszyny

do wyrobów cementowych, farby cementowe. — Cenniki, prospekty na żądanie. Sprzedaż

„MASZYNOBET"

Dom Przemysłowo-Handlowy **Klemens Jura**, Kraków, Krowoderska 4, parter.

Wagonowa sprzedaż Portland-Cementu z Górnośląskich Fabryk Cementu.

OLEJKI I ESENCJE

owocowe do lemoniad cukiernicze, kwiatowe, kompozycje. Barwniki. Proszek do lodów. Proszek pieniący do wód. Chemikalia spożywcze.

KOSMETYCZNE

wyroby: kremy, mleczka, pudry, szminki, szampony, olejki plażowe, wody kwiatowe, perfumy i t. p. duży wybór poleca:

Laboratorium „ARIS" Stefana Artymińskiego, Warszawa, Żabia 3 (w podw.). Tel. 332-23.

---

5 KSIĄŻEK tylko zł. 4.85 !!

Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań, ofert o pracę itp. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, wekslowe, małżeńskie itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Oszczędna kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. Skarb dla gospodyń!! 4) Zwyczaje i formy towarzyskie. Jak należy zachowywać się w towarzystwie! 5) Dr. Ostrowski: Idealny środek zapobiegania ciąży, z ilustracj. Wysyłam pocztą. Adresujcie: P. JURIEFF. Warszawa C/1, skr. poczt. 498.

J. B. MACIEJEWSKI

Częstochowa — Jasnogórska 25

Składnica wyrobów

CENTRA

Baterie—Latarki—Żarówki—Łańcuchy—Szprychy rowerowe—Igły gramofonowe—Szpilarki szewskie — Organki Hohnera.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Rowery 380 zł.

Części rowerowe, wózki, łóżka sprzedaje hurtowo i detalicznie

„EDKA"

Fabryka wózków dziecięcych, lalkowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych

EDWARDA KINDERMANA

w Częstochowie, Al. Wolności 12.

Częstochowski Skład Naczyń Kuchennych

H. MANDEL

Częstochowa, Al. Maryi Panny Nr. 3

dostarcza po korzystnych cenach: garnki, czajniki, miski, talerze, wiadra, maszynki do mięsa, latarnie, zgrzebła oraz inne wyroby emaliowane i żeliwne dla kuchni i gospodarstwa.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich

podaje do wiadomości, że ilość uczniów i uczennic, mogących uczęszczać do Szkoły w roku szkolnym 1940/41, jest ograniczona.

Na skutek tego zapisy do Szkoły przyjmowane będą tylko do 15 sierpnia b. r. Dyrekcja Szkoły uprzedza Rodziców i Opiekunów, że termin ten jest ostateczny i zgłoszenia po tym terminie nie będą mogły być przyjmowane.

Na zasadzie polecenia Władz do klasy I-ej Szkoły Kupieckiej przyjmowane będą dzieci tylko po ukończeniu 7-miu klas szkoły powszechnej.

Kancelaria Szkoły czynna jest do dnia 15 sierpnia b. r. codziennie, oprócz świąt, od godz. 10-ej do 12-ej.

Dyrekcja Szkoły

Tschenstochauer Band- Schuhsenkel- und Metallknöpfefabrik

Ch. MONHAJT

Piotrkowska Str. 14-a,

gibt allen christlichen Kaufleuten bekannt, dass ab 6. August 1940. alle in der Fabrik hergestellten Waren im freien Handel, ohne Bezugscheine, erhältlich sind.

Tschenstochauer Band- Schuhsenkel- und Mettallknöpfefabrik Ch. Monhajt, Piotrkowskastr. 14a.

Częstochowska Fabryka Tasiem, Sznurowadeł i Guzików Metalowych

Ch. MONHAJT

ul. Piotrkowska 14-a,

podaje do wiadomości wszystkim chrześcijańskim kupcom w Częstochowie, że od dnia 6-go sierpnia 1940 r. można nabywać w wolnym handlu, bez specjalnych zezwoleń, wszystkie produkowane przez fabrykę towary.

Ch. Monhajt — Częstochowska Fabryka Tasiem, Sznurowadeł i Guzików Metalowych, Piotrkowska 14-a.

Der Treuhänder Hans Klesslich.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

p. f.

ALEKSANDER HEININGER

W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | **Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.**

Prywatne Męskie Czteroletnie Gimnazjum Mechaniczne O.T.R.

w Częstochowie, Aleja Wolności 17.

Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego zawiadamia, że **podania kandydatów** do klasy I-ej i następnych Gimnazjum oraz kandydatów do klasy III-ej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dawnego typu, przyjmuje Sekretariat Al. Wolności 17, codziennie w godzinach od 8 do 16 (za wyłączeniem niedziel i świąt). Do podania należy dołączyć: świadectwo ukończenia minimum 7-miu klas szkoły powszechnej i metrykę urodzenia.

Kandydaci do klasy III-ej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dawnego typu winni złożyć świadectwo ukończenia klasy II-ej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. — Druki na podania wydaje Sekretariat.

Egzaminy wstępne do klasy I-ej odbędą się w dniach 28 i 29 sierpnia r. b. o godz. 8-ej rano.

Kandydaci, posiadający dowody złożenia egzaminu wstępnego do klasy I-ej Gimnazjum Ogólnokształcącego i zawodowego innego typu, są przyjmowani bez egzaminu dodatkowego.

Bliższych informacyj udziela Sekretariat Gimnazjum Aleja Wolności 17.

Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego

M. FERENS

in Treuhandverwaltung

HURTOWY SKŁAD PAPIERU i TEKTURY

ZAKŁADY LINIARSKIE

CZĘSTOCHOWA, I Aleja Nr. 6

Składy: II Aleja Nr. 16.

Niniejszym zawiadamiamy, że hurtownia papieru została znów otwarta pod zarządem powierniczym

i z dniem 15 sierpnia

nastąpi dalsza sprzedaż w dotychczasowym lokalu firmy, Częstochowa, I Aleja 6.

Uprasza się Szanowną Klientelę o nadsyłanie swych dalszych zamówień. Skład hurtowni, zaopatrzony we wszystkie sorty papieru, stoi do dyspozycji Klienteli. Wszelkiego rodzaju prace liniarskie zostaną wkrótce również wykonane.

Dyrekcja Szkoły Handlowej w Częstochowie (ul. Handlowa)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne

do klasy V. odbędą się w dn. 21 i 22 sierp. 1940 r.

do klasy IV. odbędą się w dn. 23 i 24 sierp. 1940 r.

do klasy III i II odbędą się w dn. 26 i 27 sierp. 1940 r.

do klasy I. odbędą się w dn. 28 i 29 sierp. 1940 r.

DYREKCJA SZKOŁY

Rowery — Części rowerowe

Lampki kieszonkowe — Bateryjki

hurtownie i detalicznie

KRAIN & FESSER

wł. L. Kindler

Częstochowa,

Berka Joselewicza Nr. 6.

Czas zaopatrzyć piece — zima się zbliża

MISTRZ ZDUNSKI

Stanisław Krakowian

Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 21.

Przyjmuje wszelkie roboty: stawianie, przestawianie, konserwowanie pieców kaflowych, pokojowych, kuchennych, piekarników, kotłów itd. Roboty przeprowadzam z własnego i powierzonego materiału. 2655

„Kalendarz Małżeński"

opracowany naukowo w/g słynnego odkrycia prof. Ogino-Knausa umożliwia każdemu małżeństwu dowolne regulowanie liczby narodzin nieszkodliwym, naturalnym systemem. Cena 3 zł. Dodatk. dziełko pouczające 2 zł. Wysyłam pocztą za pobraniem. Adresujcie: P. JURIEFF, Warszawa C/1, skr. poczt. 498.

OLEJKI

smaki do cukierków, pieczywa, marmolad, miodu sztucznego, lemoniad, lodów, likierów, olejki do perfum i mydeł, barwniki i t. p. poleca w najlepszej jakości

„DOMAROM" Warszawa

Plac Napoleona 1.

Części rowerowe

jak: przekładnie niklowane i chromowane: dzwonowe, dzwon.-klinowe oraz klinowe; korby, trybiki i t. p.

poleca

Zarząd Komisaryczny firmy

Fabryka części rowerowych

„METROS" S. A.

Częstochowa, Krótka 13.

KONCESJONOWANE BIURO PODAŃ I TŁUMACZEŃ

Częstochowa, Aleja Wolności 15 (róg Kopernika)

wykonuje PROŚBY i PODANIA w język. niemieckim i polskim.

GIUSEPPE BELLINI

A jednak był to przypadek!

(Przekład z włoskiego)

Siedziałem w kawiarni „Cafe Bella". — Ktoś naprowadził rozmowę na temat: „przypadek". — Każdy z nas dodał coś od siebie dla przedstawienia swego przeżycia na temat przypadku, aż w końcu zabrał głos Carlo Sebasti opowiadając nam następującą historię:

— „Tak, przypadek! Wszystko to są rzeczy bezwzględnie ciekawe co państwo opowiadacie jako własne przeżycia, albo co na prędce wymyśliliście!

Przed kilku laty pracowałem w jednym z większych czasopism, które bardzo chętnie zamieszczało moje krótkie artykuły i nowelki, pod pseudonimem Giuseppe Sperante. Pewnego razu napisałem drobną groteskę:

„O ile się ma szczęście, należy iść za wskazówkami dobrego humoru i nastroju chwilowego. Mój nastrój obecny jest tego rodzaju, że wyobrażam sobie młodą, jasnowłosą dziewczynkę, obchodzącą swoje urodziny 15 sierpnia, mistrzynią w grze szachowej, której ulubionym kolorem jest kolor lila zachwycającą się drzeworytami japońskimi. Krótko mówiąc taka dziewczynka zechce mi do dnia 17 sierpnia najpóźniej napisać trzy numery, które mam wziąć na loterii, by wygrać największą stawkę. Jeżeli istnieje taka istota odpowiadająca tym warunkom, niechaj napisze! — Mieszkam w Rzymie przy ulicy Via Alessandria 7". — I tak mi się pisało w mojej beztroskiej gawędzie, którą podpisałem swoim pseudonimem. Nie liczyłem się absolutnie z tymą że znajdzie się takie stworzenie, któreby miało ochotę napisać i posiadało takie warunki. I rzeczywiście nie otrzymałem żadnego listu..

Dnia 16 sierpnia wieczorem siedziałem u siebie w pokoju. Wtem nagle w sąsiednim mieszkaniu nastawiono gramofon, którego niemiły głos przerwał sympatyczną ciszę wieczoru. Mało tego nieszczęścia, nałożono płytę, której nienawidziłem. Byłem zły, tym bardziej, że wbrew przyzwyczajeniom chciałem właśnie spędzić wieczór u siebie, co mi się przecież tak często nie zdarzało. Dokuczliwy gramofon skłonił mnie do przedsięwzięcia jakichś środków ochronnych, bym mimo wszystko nadal mógł pozostać w domu.

Włączyłem zatem moje radio. Wpadłem właśnie w sam środek reportażu nadawanego z głównej poczty. Sprawozdawca mówił:

„Obecnie przejdziemy do oddziału listów, gdzie zbiera się przesyłki niedoręczone z powodu mylnie podanego adresu, względnie niemożności znalezienia adresata. Tu np. leży list nadany przez 3 miesiącami z Moguncji, do P. Giuseppe Sperante. Poczta starała się doręczyć ten list i poszukiwała adresata nie tylko przy ul. Via Alessandria, lecz we wszystkich podobnie brzmiących ulicach, posłano go nawet do Aleksandrii w Afryce. Ale i tam nie znaleziono pana Sperante. Ponieważ nie ma nadawcy, dlatego list ten nie może mu być zwrócony".

Nie słuchałem już dalej. Zatelefonowałem natychmiast na główną pocztę i oznajmiłem, że dzięki przypadkowi dowiedziałem się właśnie o liście zaadresowanym do mnie, którego mi nie można było doręczyć. Wziąłem odnośny numer pisma, który posłużył mi za legitymację. Otrzymałem list. Rozerwałem kopertę i oto znajduję kilka miłych słów od dziewczyny z Moguncji, która według swego uznania posiada wszystkie odpowiednie warunki, jakich wymagałem w swej humoresce. Radzi mi ona postarać się o numery 28, 29 i 30... Musicie panowie przyznać, że wszystko tym razem było dziełem przypadku, a więc i moja humoreska i wieczór w moim pokoju i skrzeczący gramofon i ta audycja radiowa... Poza tym było to właśnie dnia 16 sierpnia, tak że dnia następnego mogłem jeszcze wybrać numery na loterię. No i na zakończenie przypadku postawiłem rzeczywiście te numery na loterii".

Carlo Sebasti zamilkł, uśmiechając się tylko. Pewien z obecnych zapytał:

— „No, ale czy wygrałeś, bo to jest najciekawsze, dzięki tym numerom najwyższą stawkę?"

Carlo Sebasti zaprzeczył.

Ktoś inny powiedział: „W takim razie brakuje przypadkowo właściwego zakończenia".

— „Nie; bynajmniej nie!" — odrzekł Carlo — „nie wygrałem wprawdzie najwyższej stawki na loterii, zdobyłem jednak znacznie więcej, bo dziewczynka, która wówczas napisała ten list do mnie jest — moją żoną!"

— „Twoją żoną — powiedział jeden z obecnych, który bywał bardzo częstym gościem Carlo — twoja żona bynajmniej nie jest jasną blondynka, lecz wybitnym typem brunetki, urodziny swoję, o ile się nie mylę, obchodzi 27 lipca. A kiedy ostatnio graliśmy w szachy, oświadczyła, że nie cierpi tej gry i że w ogóle uważa ją za nudną nie lubi koloru lila, jak również nie może patrzeć na drzeworyty japońskie."

— „Czyż zatem nie jest to tym bardziej przypadek — powiedział Carlo — jeżeli mimo tego wszystkiego napisała do mnie".

Śmialiśmy się serdecznie, a jeden z obecnych zauważył:

— „Ja jednak wolałbym zamiast tej dziewczyny wygrać ładnych kilka tysięcy. Nie patrz na mnie takim zgorszonym wzrokiem, bo zdobyć na loterii wygraną jest chyba wielkim szczęściem i przypadkiem dość rzadkim, ale dziewczyna, która szuka za mąż pójścia to nie przypadek, to rzecz codzienna i zupełnie normalna".

I tak nasz temat od przypadku przeszedł do spraw zupełnie naturalnych i normalnych. Ale to już nie należy do tego opowiadania o przypadkach, przez które również od przypadku do przypadku przechodzi się do rzeczy zupełnie normalnych, naturalnych i powszechnych.

Irka telefonuje do astronoma...

O której godzinie spotkamy się, Henryku?

Urocza Irka z czarnymi oczyma, miała zamiar spotkać się z astronomem, p. Henrykiem.

Czemużby zresztą nie? — Młode dziewczęta spotykają się z imitatorami głosów zwierząt, z piekarzami obwarzanków, złotnikami, nauczycielami, profesorami... Dlaczego zatem Irka nie mogłaby się spotkać z astronomem? — Tak też myślała. Przynajmniej aż do ostatniej chwili, czyli do ostatniej środy. Od tego czasu, to zapewne nie. A dlaczego — przekonała się sama! —

W południe tego samego dnia wezwała do telefonu tego „niebieskiego" człowieka.

— „Hallo, panie Henryku, czy ma pan trochę czasu dla mnie w dniu dzisiejszym? — Co! Jak pan uważa... może o 5-ej... w parku."

— „Ach, jak to pięknie ze strony pani, p. Irko" — powiedział Henryk astronom — „Ale właśnie o godzinie 5-ej chciałbym studiować „Wagę" w punkcie kulminacyjnym". —

—„To może o 6-ej" —

— „O 6-ej mam zwyczaj u siebie w domu jadać kolację bardzo punktualnie." —

— „Dobrze, w takim razie o 7-ej." —

— „O 7-ej — powiedział Henryk-astronom — „doskonale, o 7-ej może być bez przeszkód. Ale proszę mi powiedzieć, droga p. Irko, czy pani ma na myśli czas środkowo-europejski, czy też może czas letni?" —

— „Tak, ale ja — właściwie nie wiem — zająknęła się Irka — ja myślę, że o 7-ej! — a 7 godzina, to jest przecież 7 godzina i już, prawda?" —

— „Ależ w żadnym wypadku — powiedział Henryk astronom — „7-ma godzina czasu środkowo-europejskiego jest godziną 8-mą czasu letniego, a godzina 7-ma czasu letniego jest godziną 6-ta czasu środkowo-europejskiego." —

— „Tak? — powiedziała Irka, lekko zmieszana — a ja myślałam zawsze, że czas letni jest czasem i koniec." —

— „Tak całkiem jedno i to samo to bynajmniej nie jest" — powiedział Henryk-astronom. — „Widzi pani, n. p. znajdujemy się w tej chwili w Bukareszcie..." —

— „Co? jak pan mówi, nie rozumiem. Sądzę, że w tej chwili znajdujemy się w Generalnej Gubernii."

— „No tak, owszem, moja panno Irko, ale chodzi o przestrzeń — rzekł astronom. — „Tak, chodzi o przestrzeń tylko, i ze względu na przestrzeń mówię, że znajdujemy się w Bukareszcie, ponieważ czas letni zgadza się z czasem 30 południka wschodniej długości geograficznej, to znaczy z czasem wschodnio-europejskim." —

— „Co takiego?" — pyta Irka przytłoczona nawałem zbyt naukowych wywodów astronoma — „Pan mówi jeszcze jakimś trzecim czasie!" —

— „Naturalnie, przecież jest taki" — powiedział astronom — „spotkamy się o godzinie 19-ej czasu wschodnio-europejskiego, a zatem o godzinie 7-ej czasu letniego, czyli o godzinie 6-ej czasu środkowo-europejskiego, w parku! Dobrze?"

— „Tak, ale pan przedtem powiedział, że o godzinie 6-ej jada pan kolację."

— „O 6-ej, ale czasu miejscowego, moja p. Irko" — zaprotestował Henryk — „codzienny tryb życia reguluję według czasu miejscowego!" —

— „Ratunku, to jest jeszcze jakiś czas miejscowy..." — wyjąkała Irka.

— „Nie, to zupełnie to samo" — odparł Henryk-astronom. — „Ziemia podzielona jest na 360 stopni długości geograficznej, które oddalone są od siebie, jeżeli chodzi o różnicę czasu o 4 min. Ponieważ znajdujemy się na 9 południku wschodniej długości geograficznej, dlatego nasz miejscowy czas wskazuje przesunięcie o 24 min. w stosunku do czasu środkowo-europejskiego, t. zn.: 19 godzina czasu wschodnio-europejskiego równa jest 7-ej godzinie czasu letniego, czyli 6-ej godzinie czasu środkowo-europejskiego, a zatem godzinie 5 min. 36 czasu miejscowego." —

Irka załamała się już zupełnie przy ostatnim słowie.

—„O godzinie 5 min. 36!" — powiedziała. „Dobrze spotkamy się o godzinie 5 min. 36, ale czy nie chce pan w takim razie obserwować tej swej jakiejś panny „Wagi" w kombinacji?" —

— „Ależ „Waga" a właściwie „Wagi", bynajmniej nie jest damą, jest to gwiazda" — oświadczył Henryk-astronom poważnie — „a oprócz tego proszę zapamiętać, że nie chcę jej studiować w kombinacji a tylko w punkcie kulminacyjnym. To znaczy mierzę lunetą jej punkt najwyższy. Poza tym mam na myśli nie godzinę 5 czasu miejscowego, lecz 5 czasu światowego!" —

— „Światowego" — wyszeptała Irka blednąc — „to znaczy piąta czy szósta, bo ja już nie wiem..."

—„ Światowy czas oznacza to samo, co czas południka 0" — oświadczył Henryk-astronom — „wszystkie obserwacje muszą być przeprowadzone według niego.. Jest to czas, który wyprzedza środkowo-europejski o jedną godzinę, a zatem godzina 5 czasu światowego jest właściwie godziną 6 czasu środkowo-europejskiego, czyli godziną 7 czasu letniego, czyli godziną 5 min. 36 czasu miejscowego, a wiec godziną 19 czasu wschodnio-europejskiego, albo też czasu południka przechodzącego przez Bukareszt, a zatem także godziną 19. Czy to wyjaśnienie wystarcza pani, panno Irko?"

— „D-z-i-ę-k-u-j-ę" — jęknęła Irka — „to już zupełnie w-y-s-t-a-r-c-z-a." —

Odłożyła słuchawkę, poszła po aspirynę, tak bardzo potrzebną do uśmierzenia straszliwej migreny. A wieczorem spotkała się z pomocnikiem... piekarza obwarzanków, panem Płachetką z sąsiedztwa.

Całkiem zwyczajnie o 7-mej! —

ANDRZEJ RADOSZ 7)

Tajemnica Dr Marte

Uciekała w przyszłość niewiadomą od dręczącej zmory teraźniejszości. Bała się pościgu. W każdym towarzyszu podróży widziała członka mężowskiej bandy... Bała się, że lada moment ktoś pierwszy z brzegu podejdzie i... Nie wychodziła na stacjach, a podczas koniecznych przerw gdy musiała oczekiwać na połączenia — kryła się w bezimiennym, szarym tłumie trzecioklasowych pasażerów, wciskała się w mrowie biedoty, kurczyła się w zakamarkach zaplutych poczekalni trzeciej klasy — byleby tylko nikt jej nie zauważył.

Tak dojechała do Warszawy. Zadyszany ekspres wyrzucił ją w nocy ze swego bezpiecznego, zacisznego wnętrza na jaskrawo oświetlony peron.

Nie była tu już od ośmiu lat.

— Prędzej, prędzej! — przynaglała tragarza, niosącego walizy.

Czekając na połączenie, zaszyła się w najciemniejszy kąt poczekalni i zakryła płachtą gazety. Senność skleiła jej oczy.

Koło Skierniewic blady, jesienny ranek wkradł się do wagonu. Pogasły lampy w przedziałach, a na korytarzu uczynił się ruch. Krystyna odsunęła rolety i patrzyła na przelatujące za oknem widoki.

Drgnęła dopiero, gdy pociąg przystanął na jakiejś stacji.

— Koluszki!...

Skurczyła się w kącie przedziału i przymknęła powieki. Żeby już prędzej. Jeszcze jedna tylko stacja. Jeszcze Piotrków.

Gdy pociąg ruszył, i nic się nie wydarzyło, Krystyna odetchnęła głęboko. Naraz ktoś kilkakrotnie nacisnął klamkę drzwi. Nie zauważyła tego nawet, dopiero gdy rozległ się charakterystyczny chrobot odsuwanego zatrzasku, zerwała się nagle i skoczyła ku drzwiom.

Do przedziału wtoczył się okrągły, jak antałek, kontroler w towarzystwie konduktora.

— Bilety do kontroli, proszę!

Drzwi przedziału zostały otwarte na ścieżaj i przechodzący korytarzem młody człowiek obrzucił pasażerkę uważnym spojrzeniem. Przystanął i, wyciągnąwszy z kieszeni fotografię, porównał uśmiechając się tryumfalnie. Verkel już wiedział teraz na pewno, że ma przed sobą żonę „szefa".

Korzystając z otwarcia drzwi przez konduktora, wcisnął się do przedziału, zajmując przeciwległą ławeczkę. Krystyna spojrzała na intruza nieprzychylnie.

Po wyjściu konduktora, zapytał ją uprzejmie po francusku czy może zapalić papierosa.

— Przedział jest dla palących — odparła sucho. Żałowała później, że odpowiedziała po francusku. Może to jeden z tej bandy? — przestraszyła się znowu.— Może chciał mnie wypróbować tylko czy znam francuski. Może nie jest pewny czy to ja, którą ma ścigać? — Ale rychło uspokoiła się. Wyjęła z torebki list.

„Pani moja jedyna!

Czy pamiętam i pragnę? Nie ma chyba godziny, w której bym nie pomyślał o Tobie. Serce wie i pamięta, choć rozum zapomnieć pragnie. Dniem wypatruję Cię w każdej spotkanej kobiecie — a tyle ich spotykam i mijam. Mijam, bo żadnej, wiem, że nie postawię na miejscu Twoim. Przechodzę jak obok kamiennych posągów, w których jest czasem piękno, ale nigdy życie. Ty jedna żyjesz we mnie naprawdę; nie wiem: na szczęście, czy nieszczęście moje.

Nocą przychodzisz do mnie i nachylasz nade mną swoją cudną, niezapomnianą głowę, a jedwab Twoich włosów, pachnących rozkwitłymi wrzosami, muska mi skronie, w których krew tętni rytmem oszalałego serca.

Pani moja jedyna!

Wiem, że kiedyś... Ale po co myśleć o tym? Jestem sam. Okropnie, beznadziejnie sam... Kiedy Twój list dostałem? Nie wiem. Wiem tylko, że noszę go na sercu, jak relikwię najdroższą.

Andrzej".

Czytała ten list po raz nie wiadomo który.

Zmięty był i poznaczony śladami jej łez. Cały Andrzej był w tym liście. Pamiętała go właśnie od samego początku ich znajomości. Każdy jego list był taki.

Jeszcze podczas beztroskich dni wakacyj — osiem czy dziesięć lat temu, pisał do niej:

„Wiem o tym, Krystyno, i zdaję sobie najzupełniej sprawę z tego, że jesteś dla mnie jedyna. Po prostu — czy będziesz kiedyś moją, czy nie — ja wiem, że żadna inna kobieta tak nie wypełni mojego życia jak Ty".

To samo teraz — po dziewięciu blisko latach. Tak samo jego słowa płomienią się niezagasłym ogniem miłości mocnej i jedynej — na całe życie — jak dawniej.

Westchnąwszy, złożyła list i schowała go do torebki. Ze zdumieniem stwierdziła, że jest sama w przedziale. Współpasażer ulotnił się bezszelestnie. Krystyna otworzyła okno i zapaliła papierosa.

Moszczenicki las ciemną gmatwaniną gałęzi zajrzał w okna pędzącego pociągu. Zeschłe liście, podbijane prądem powietrza, jak wielkie motyle, rdzawe i żółte, wznosiły się do wysokości okien.

Verkel cichutko otworzył drzwi przedziału. Zdumiał się, widząc, że Krystyna nie śpi. Wypalił przecież papierosa, nasyconego bardzo silnym środkiem usypiającym... Stała przy oknie, wyglądając zbliżającego się Piotrkowa. Dopiero teraz zauważył, że okno jest otwarte.

— Aha, to dlatego nie śpi — pomyślał.

Krystyna nie usłyszała widocznie jego wejścia, bo nie odwróciła głowy, nie uczyniła żadnego ruchu. Verkel, nie namyślając się wiele, chwycił z półki mały nesesser.

D. c. n.

Teren wojny w Afryce

Dla niejednego z Czytelników nieznane są nazwy prowincyj, miast i wiosek afrykańskich, gdzie obecnie toczy się zacięta walka pomiędzy wojskami włoskimi, a wypieranymi z dnia na dzień oddziałami angielskimi. Wszyscy interesujemy się postępami walki o wyparcie Anglików z Afryki. By umożliwić Czytelnikom obserwowanie operacyj włoskich, zamieszczamy mapę Afryki Wschodniej i wschodniej części Morza Śródziemnego. Na mapie tej widzimy posiadłości włoskie, angielskie oraz dawniejsze kolonie niemieckie z okresu przed wojną światową.

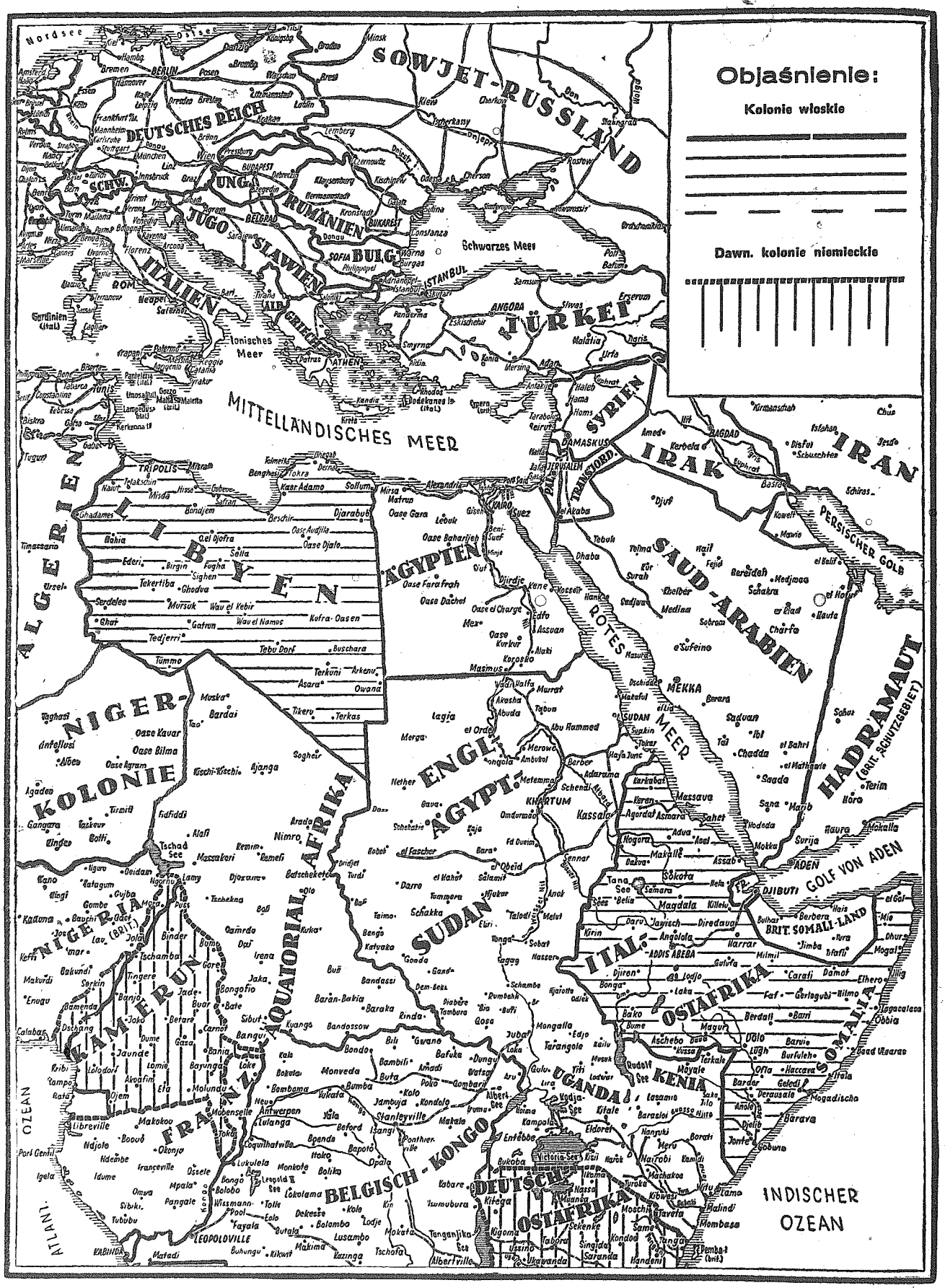

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45.

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada